KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 19 CZERWCA 1932 R. Nr. 142.

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Śląscy pocztowcy w 10 rocznicę.

KATOWICE, 18.6. (Tel. wł.). Dziś odbyła się w Katowicach uroczysta akademja z racji 10-lecia istnienia poczty polskiej na Śląsku. Na akademji przemawiał minister poczt inż. Boerner i prezes dyrekcji katowickiej. Ponadto akademję wypełniły produkcje artystyczne Uroczystość poprzedził pochód.

ODGŁOSY PIERWSZYCH DECYZYJ LOZAŃSKICH

OBECNIE ODBYWAJĄ SIĘ TYLKO ROZMOWY PRYWATNE.

LOZANNA, 18.6. Dzisiejszy dzień, wolny od posiedzeń, poświęcony jest prywatnym konferencjom między członkami poszczególnych delegacyj.

Na konferencjach tych omawiany jest już nawet program przyszłej londyńskiej światowej konferencji gospodarczej, aczkolwiek w zasadniczych problemach światowych, mianowicie w sprawie reparacyj i rozbrojenia, nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Konferencja londyńska ma się zająć środkami dla zapewnienia stałości walutom niektórych krajów i dostosowania ich wartości do ceny złota, dostosowaniem oprocentowania i spłat długów prywatnych do zmienionej wartości złota i cen towarów, zniesieniem ograniczeń w obrocie dewizami, zniesienia barjer utrudniających wymianę towarów.

Wyniki konferencji lozańskiej oceniane są naogół mniej optymistycznie.

Niemcy i Włochy reprezntują tezę, że reparacje należy bezwzględnie skreślić, co stanowić ma pierwszy krok do przywrócenia zaufania i walki z kryzysem światowym. Pozatem skreślenie reparacyj będzie argumentem dla państw europejskich wobec Ameryki. aby również St. Zjednoczone uczyniły to samo z długami wojennemi.

Spełnienie życzeń niemieckich w kwestji skreślenia reparacyj rząd francuski uzależnia od udzielenia przez Niemcy nowych gwarancyj bezpieczeństwa, co Niemcy nie uznający iunctim między reparacjami a rozbrojeniem i bezpieczeństwem, stanowczo odrzucają.

W tych warunkach konferencja lozańska potrwa długo, a w każdym razie przeciągnie się poza 1 lipca, choć pierwotnie przypuszczano, że potrwa ona zaledwie 10 dni.

HERRIOT ZADOWOLONY.

PARYŻ, 18.6. Dziś o godz. 7 rano przyjechał z Lozanny do Paryża premjer Herriot. O godz. 10 rano premjer udaje się do pałacu Elizejskiego, gdzie zda sprawozdanie na posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki z przebiegu rokowań. O godz. 17 odbędzie się zwyczajne posiedzenie gabinetu.

Przed wyjazdem z Lozanny premjer Herriot podzielił się wrażeniami z przedstawicielem dziennika „Matin". Oświadczył, że deklaracja sześciu mocarstw jest zgodna z interesami i wolą Francji, ponieważ zagadnienie reparacyjne wciąż pozostaje niezachwiane. Spłata reparacyj z punktu widzenia prawnego, nadal uchodzi za słuszną.

Gdy pociąg znalazł się na dworcu w Lyonie, do wagonu premjera Herriot'a wsiadł redaktor dziennika „Lyon Republicain" i odbył z nim część podróży w kierunku Paryża. Rozmowa została wydrukowana dziś rano w tymże dzienniku. Herriot oświadczył, że z wyniku obrad lozańskich jest zadowolony, przedewszystkiem dlatego, że między Anglją i Francją istnieje ścisłe porozumienie.

„Nie twierdzę jednak — rzekł — iż szereg ważnych zagadnień, dotyczących odbudowy Europy, da się szybko załatwić. Na uwagę zasługuje, mimo wszystko fakt, że obrady konferencji posunęły się znacznie naprzód".

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 18.6. Pierwsze stadjum konferencji lozańskiej, zakończone wspólną deklaracją pięciu mocarstw, jest żywo komentowane przez prasę francuską. Dzienniki nagół wyrażają swe zadowolenie i podkreślają, że Francja nie zgodziła się na skreślenie reparacyj, ale tylko na odroczenie spłat, co nie zmienia wcale sytuacji prawnej.

Dzienniki bez różnicy przekonań politycznych podkreślają wielką zręczność kanclerza Rzeszy von Papena.

Jednak „Echo de Paris" zajmuje stanowisko krytyczne. Pertinax zapytuje: jeżeli Francja nie zrzekła się prawa do reparacyj, to jakie znaczenie ma prawo, które nie jest wykonane? "Figaro" zaznacza, że twierdzenie jakoby plan Younga mógł wejść z powrotem w życie w razie, gdyby w Lozannie nie osiągnięto porozumienia, jest nacechowane wielkim optymizmem.

JAK JEST NAPRAWDĘ W NIEMCZECH?

PARYŻ. 18.6. „Paris Midi" charakteryzuje sytuację: „W Lozannie Niemcy mówią: „Jesteśmy biedni", w Genewie zaś oświadczają: „Nie jesteśmy biedni o tyle. ażeby zrezygnować z równouprawnienia zbrojeń". Zdaniem Berlina w Lozannie nie trzeba się stosować do tego, co się mówi w Genewie.

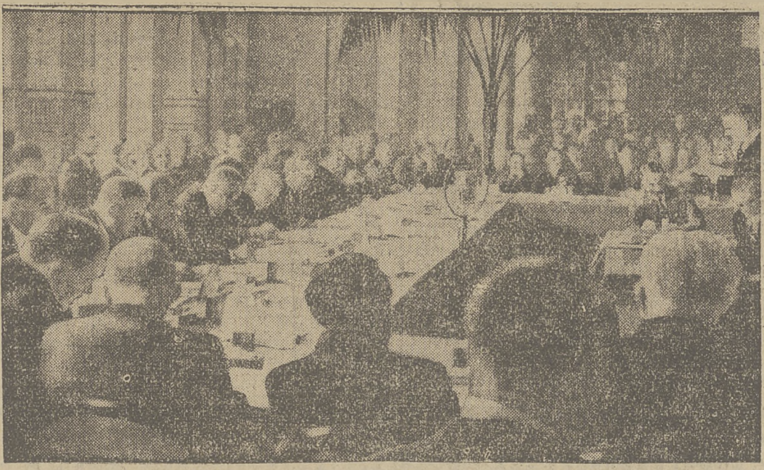
PARYŻ. 18.6. „Le Capital" stwierdza, że rząd niemiecki jest obecnie niemniej, niż wszystkie kraje europejskie obciążony długami publicznemi. Wysokość długów wewnętrznych i zagranicznych Rzeszy, nie licząc oczywiście reparacyj, nie przenosi 12 miljardów marek niemieckich. Dług, wynikający z umów skarbu niemieckiego, dyskontowany w banknotach lub złożony wśród publiczności za pośrednictwem w Banku Rzeszy, wynosi 1.200 marek.

Jest to zaledwie połowa przedwojennego długu Francji, a mniej niż jedna trzecia obecnego długu francuskiego. Pomijając już pewne postanowienia Traktatu Wersalskiego, sama słuszność nakazuje uwzględnienie w obecnych dyskusjach międzynarodowych tej niezmiernej dysproporcji.

„L'Information Financielle" uważa, że sama anulacja długów politycznych nie rozwiąże zagadnienia kryzysu. O ileby nawet Stany Zjednoczone po wyborach jesiennych zgodziły się na skreślenie długów politycznych. przesilenie nie zostanie tem samem opanowane. Usunięty będzie tylko jeden z głównych czynników ogólnego zamętu gospodarczego.

PRASA ANGIELSKA.

LONDYN, 18.6. Prasa angielska zajęła wobec wczorajszego wystąpienia premjera Herriota stanowisko naogół nieżyczliwe. Niektóre komentarze przypominają znacznie zręczniejsze posunięcia premjera Tardieu, który przemawiał tonem mniej imperatywnym. a bardziej przekonywującym.



PRZY STOLE OBRAD NA KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

MIĘDZYNARODOWA SYTUACJA POLITYCZNA.

PARYŻ. 18.6. „Journal des Debats" i „Temps" mało lub prawie wcale nie komentują deklaracji lozańskiej: Najlepszy dowód, że komentarze nie byłyby wesołe. W każdym razie publicyści francuscy, pomimo widocznej tendencji oszczędzania Herriota, dają wyraźnie do zrozumienia, że różnica pomiędzy tranzszą warunkową a bezwarunkową planu Younga już jest pogrzebana, podczas gdy sam plan, jak wogóle zagadnienie wpłat niemieckich, chociaż w teorji nie są jeszcze skreślone, jednak w praktyce należą już do dziedziny utopji.

Jednocześnie w Berlinie jenerał Schleicher broni się przed korespondentem ajencji Radio, że nie myśli ustanawiać dyktatury przeciwnej woli ludu i najczęściej zabójczej dla kraju, jak dowiódł przykład Hiszpanji. Schleicher pragnie jedynie przywrócić równość militarną Niemiec z sąsiadami, zlikwidować wpłaty, oraz zanulować odpowiedzialność Niemiec za wojnę. W sprawie Gdańska Schleicher jest kategoryczny: Jestto sprawa — oświadczył — obchodząca Niemcy i Polskę. Francja tylko wygra, jeśli do niej się nie wtrąci. Na podstawie powyższych trzech warunków Schleicher gotów nawiązać serdeczną współprace z Francją.

W Rzymie Mussolini w rozmowie z korespondentem "Daily Express" prorokuje Europie na najbliższe jutro wojny międzynarodowe, wojny cywilne, rewolucje, głód, bomby, teror i to wszystko dlatego, że narodom europejskim, jak i Ameryce brak zbawców — czytaj: Mussolinich.

W Londynie i na plaży pod Amsterdamem. gdzie przebywa teraz były Kajzer, same spiski monarchistyczne — donoszą do „Echo de Paris". Alfons XIII, Otton austrjacki, Manuel portugalski, Jerzy grecki, nie mówiąc już o wysłańcach Kronprinca, uważają obecną chwilę za wyjątkowo odpowiednią do restauracji tronów i w tym celu sprowadzili do Londynu swe sztaby jeneralne, którym wydają tajne rozkazy.

Wreszcie w Lozannie spotkanie się w cztery oczy Herriota z Papenem. Osiąg rozmowy było, jak zapewnia zawsze najlepiej poinformowany Pertinax. zbliżenie francusko - niemieckie. Za jaką cenę? „Za wolne ręce w Europie" — pisze wielkiemi literami Pertinax i to samo stwierdza Bernus

BOHATERSKI LOTNIK POLSKI

JESZCZCZE RAZ POLECI DO WARSZAWY.

NOWY JORK, 18.6. Polonja amerykańska z niecierpliwością oczekuje dnia, w którym „Circe - Schell", na którego pokładzie przebywa Stanisław Hazner (Hausner). przybije do brzegów kontynentu amerykańskiego. Niecierpliwi się przedewszystkiem jego małżonka, jedyna, która nie wierzyła w jego tragiczną śmierć i czekała naw iadomość o cudownem uratowaniu. Zamierza ona odlecieć do Nowego Orleanu, lub na Florydę, by stamtąd razem z mężem odlecieć do rodzinnego domu. Oświadczyła ona po pierwszej wiadomości o ocaleniu męża. że prawdopodobnie podejmie wraz z mężem jeszcze jedną próbę, aby dotrzeć przez Atlantyk do Warszawy.

Wiadomość tą potwierdził obecnie Stanisław Hazner, wysyłając z pokładu „Circe - Shell" telegram, w którym zaznacza, iż ma nadzieję, że jeszcze w tym roku poleci do Warszawy.

Lotnik telegrafuje dalej, że opuścił się na wodę 4 czerwca w sobotę przed wieczorem.

Wielce się martwi z powodu utraty aparatu i zapytuje, czy nie jest możliwe, aby rząd polski wysłał statek szkolny na wody Atlantyku celem uratowania aparatu.

Hazner przypuszcza, że „Rosa Marja" utrzyma się na falach jeszcze conajmniej przez tydzień.

Lotnik prosi by podziękowano wszystkim w Polsce za okazane zainteresowanie i obiecuje podanie dalszych szczegółów lotu po przybyciu do Nowego Orleanu.

PRZESZŁOŚĆ HAZNERA.

Postać Stanisława Haznera (Hausnera) bohatera nieudanego lotu przez Atlantyk którego cudowne ocalenie po 8 dniach poruszyło cały świat — jest nadal otoczona tajemnicą. Wiadomo że pochodzi z Polski, że jest lotnikiem amerykańskim, w Ameryce mało znanym. Prasa amerykańska doniosła garść drobnych szczegółów o nim, lecz te nie zaspokoiły ogólnej ciekawości — kim jest Hazner, ów śmiałek, który nie wahał się postawić życia na kartę dla jeszcze jednego zwycięstwa człowieka nad żywiołem.

Wiadomo było że Hazner pochodzi z Jaślisk, małej mieściny małopolskiej, zagubionej gdzieś w bezdrożach odludzia. To też jedno z pism prowincjonalnych delegowało tam swego współpracownika i na swych łamach ogłasza parę interesujących wiadomości, o pochodzeniu i życiu Stanisława Haznera. Oto niektóre z nich:

Hazner urodził się w Jaśliskach dnia 5 marca r. 1900. otrzymał na chrzcie imię Stanisława, matka z domu Apolonja Cichoniówna.

Ojciec Haznera był organistą w miejscowym kościółku parafjalnym. Pozatem był stosunkowo dość zamożnym gospodarzem, miał bowiem 2 domy oraz kilkanaście morgów gruntu. Jednak z losu swego nie był zadowolony. Marzyło mu się coś więcej, aniżeli te skromne dochody organisty i żmudna uprawa skalistej ziemi.

Kilku jego znajomków wyemigrowało do Ameryki i mieszkało w mieście Newark, które jest dzisiaj przedmieściem N. Jorku. Liczna parafja polska, licząca dziś około 10.000 Polaków, potrzebowała organisty.

Znajomi Haznera przysłali mu szyfkarte.

Hazner zaciągnąwszy dług hipoteczny na grunta zostawił żonę i dzieci a sam pojechał. Ameryka przyjęła go serdecznie i gościnnie, tak, że w kilka lat potem sprowadza żonę z 2 synami i córką, a w r. 1912 wyjechała trzecia partja rodziny Haznerów, mianowicie Stasio, Paweł i dwie najmłodsze córki. (Wszystkich dzieci Haznerowie mieli 7, 3 córki i 4 synów).

Ojciec pomimo że był obarczony dziećmi, myślał o jakiejś karjerze dla syna. Zrealizował to w Newarku i posłał chłopaka do seminarjum nauczycielskiego, tak że w 4 lata potem Stasio już nie źle zarabiał jako nauczyciel w tamtejszej szkole polskiej.

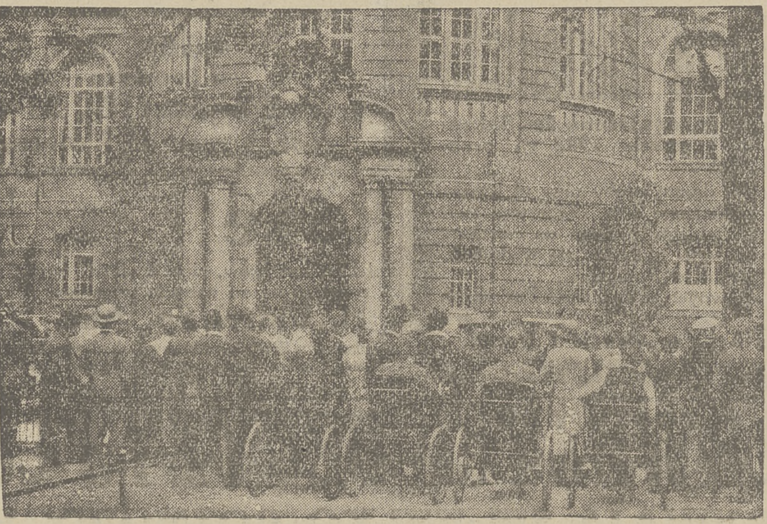
Ale ambicje jego były większe.

Już po wojnie Stanisław Hazner wstąpił do lotnictwa. Jaki był przebieg jego karjery na tem polu — krewni pozostali w Jaśliskach nie wiedzą dokładnie. Skąpe wiadomości jakie pochodziły z Ameryki mówiły mało o młodym lotniku. Wiadomo tylko że ojciec Haznera umarł, a matka z siostrą mieszkała w Linden w stanie N. Jork.

Wszystkie siostry Haznera wyszły bardzo dobrze zamąż za tamtejszych Polaków, bracia się pożenili, tak, że rodzina rozrosła się obficie.

Tyle o Stanisławie Haznerze wiedzą w Jaśliskach.

Ta drobna garść szczegółów rzuca jednak wąski promień światła na bohaterską postać śmiałka, który sam nie ulękłszy się zapasów z żywiołem ruszył na podbój przestworza by swem zwycięstwem czy porażką przysporzyć jeszcze jedną zdobycz ludzkości w walce o ujarzmienie świata...



DEMONSTRACJA INWALIDÓW.
W ubiegły piątek niemieccy inwalidzi wojenni urządzili demonstrację przed gmachem Ministerstwa pracy w Brelinie, z powodu niewypłacania im rent inwalidzkich.

WYROK NA MATUSZKĘ.

skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

WIEDEŃ, 18.6. Wobec przepełnionej sali wczoraj o godz. 8.20 wieczorem przewodniczący odczyta wyrok na sprawcę katastrof kolejowych, Sylwestra Matuszkę.

Zbrodniarz został skazany na sześć lat ciężkiego więzienia, które będzie obostrzone postem i twardem łożem każdego 31 grudnia i 30 stycznia. Po odbyciu kary Matuszka ma być wydalony z granic Austrji.

Pozatem, biorąc pod uwagę szkody, jakie poniosły państwowe koleje żelazne wskutek katastrofy pod Ansbach, sąd skazał Matuszkę na zapłacenie dyrekcji kolejowej 4.199 szylingów i 72 gr.

Względnie łagodny wyrok tłumaczy się tą okolicznością, że katastrofa pod Ansbach nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich. Jeżeli za lat sześć władze austrjackie wydadzą zbrodniarza władzom węgierskim, to grozi mu kara śmierci za wysadzenie w powietrze pociągu pod Bia Torbagy.

Matuszka w dalszym ciągu udaje warjata. Gdy po naradzie wszedł sąd, aby odczytać wyrok, oskarżony zerwał się z ławy i krzyknąwszy: „Habt Acht", stanął na baczność. W tej postawie wysłuchał wyroku. A kiedy sędzia odczytał cały tekst, Matuszka zawołał:

— Posłusznie melduję, że jestem zadowolony. Wszystko, co zeznawałem podczas procesu, jest prawdą.

WIEDEŃ, 18.6. Na dzisiejszej rozprawie w procesie Matuszki przesłuchiwana była żona oskarżonego. Pojawienie się jej na sali sądowej wywołało wielkie wrażenie wśród publiczności. W zeznaniach swych zaznaczyła ona, iż Matusszka nigdy nie był pijakiem i nigdy nie chorował. Wiele miejsca w tych zeznaniach poświęciła opowiadaniu o telepacie Leo, który wywierał rzekomo bardzo silny wpływ na jej męża.

Na rozprawie popołudniowej psychjatrzy wydali opinję o stanie umysłowym Matuszki. Prof. Bischoff oświadczył, że oskarżony jest zdrów zupełnie.

Nie ulega wątpliwości, że Matuszka jest symulantem, co dobitnie ujawnilo się w czasie rozprawy. Drugi rzeczoznawca, Hofrath Hoevel przyłączył się do opinji prof. Bischoffa.

Obrońca oskarżonego zażądał zasięgnięcia opinji wydziału medycznego uniwersytetu wiedeńskiego.

Krwawe zajście

W RESTAURACJI „VICTORIA".

WARSZAWA, 18.6. — Przy ulicy Jasnej nr. 26 znajduje się nocna restauracja p. n. „Victoria", słynna z częstych krwawych awantur i niejednokrotnie notowana w kronikach policyjnych.

Dzisiaj około godz. 2 w nocy do restauracji przybył major 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej, Marjan Jurewicz który zajął jeden ze stolików Przy drugim stoliku siedział doktór weterynarji, Ferdynand Czaplicki, w towarzystwie emerytowanego oficera wojsk polskich, Jana Kasztelana.

W pewnej chwili pomiędzy majorem Jurewiczem a dr. Czaplickim wynikł zatarg o fordanserkę. Dr. Czaplicki rzucił pod adresem majora kilka ostrzejszych słów. Major Jurewicz w odpowiedzi na to wydobył rewolwer i wystrzelił czterokrotnie w kierunku doktora. Wszystkie strzały były celne i raniły dr. Czaplickiego w bok, w prawy obojczyk, rękę i głowę. Strzały wywołały na sali ogólne zamieszanie. Wezwano policję i zawiadomiono komendę miasta, skąd wkrótce przybył oficer inspekcyjny, który, po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, zabrał majora Jurewicza na odwach.

Rannym zaopiekował się jego towarzysz, p. Kasztelan i przewiózł go do mieszkania pry pl. Trzech Krzyży nr. 8. Rany dr. Czaplickiego nie są ciężkie i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo

Socjalistyczny ustrój

SAN JAGO DE CHILE, 18.6. Nowa junta zwoła w krótkim czasie konstytuantę celem opracowania podstaw nowego ustroju państwa, opartego na zasadach socjalistycznych.

Do tego czasu junta przestrzegać będzie ogólnych zasad obecnej konstytucji i szanować układy międzynarodowe.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Przepiękny młodzieniec ze zwykłego kozła

Praktyki czarodziejskie uczonych angielskich.

BERLIN, 18.6. — Ubiegłej nocy o godz. 23 odbyła się w Wernigerode, na placu „sabatu czarownic" w t. zw. magicznym trójkącie zapowiedziana przez angielskiego „uczonego", Harry Price, generalna próba eksperymentu, który wzbudził niezwykłe zainteresowanie ludności całego obszaru gór Harcu. Eksperyment powtórzony będzie dziś wieczorem między północą a godz. 2 nad ranem.

Polegać on ma na przemianie kozła w przepięknego młodzieńca.

Mistrz Price i jego współpracownicy udali się w towarzystwie „dziewicy czystego serca", p. Urty Bohn z Wrocławia, o godz. 11 na plac czarownic. Panna Bohn była przepisowo ubrana jedynie w białą koszulę lnianą, w której wytrzymać musiała przez cały czas trwania eksperymentu, a więc przez 25 minut, przy temperaturze zaledwie 5 st. powyżej zera. Nic też dziwnego, przez cały czas drżała z zimna.

Na miejsce sprowadzono również kozła, który w eksperymencie odgrywa główną rolę. Przy świetle pochodni i w blasku jupiterów filmowego tygodnika aktualności smarował mistrz Price kozła słynną maścią sporządzoną z sadła nietoperzy.

Po pół godzinie wszyscy uczestnicy próby generalnej udali się z powrotem do hotelu w Brocken, gdzie wrocławska dziewczyna, która zaziębiła się w toku nocnej ekskursji, zażądała ciepłych a mocnych napojów, aby wyleczyć się do czasu wielkiego eksperymentu, który odbędzie się dziś w nocy, jest to bowiem noc pełni księżycowej letniego przesilenia, noc sabatu czarownic.

Mistrz Price jest z przebiegu generalnej próby w pełni zadowolony i oświadczył, że nie wątpi w udanie się eksperymentu dzisiejszego.

Nieprawdopodobna ta historja brana jest przez pewne koła znacznie poważniej, niżby na to zasługiwała. Chodzi tu o eksperyment londyńskiego towarzystwa badań psychicznych.

Opierając się na starym zabobonie, towarzystwo chce według przepisów starej księgi magicznej zamienić kozła w młodzieńca nadnaturalnej piękności. Do Brocken przybyło z całej okolicy wielu ciekawych. Z Anglji przybyły wycieczki, które na miejsce przywieziono specjalnie wynajętemi autobusami. Niektóre dzienniki angielskie delegowały do Brocken korespondentów.

Znawcy odnoszą się sceptycznie do próby i twierdzą, że Price nie zna należycie rytuału, wobec czego należy wątpić w powodzenie metamorfozy. Przedewszystkiem największą trudność sprawia wyszukanie „czarownicy", która według przepisów książki zgotować ma magiczny odwar, którym smarowany ma być pysk kozła przed jego przemianą. Herry Price i jego asystenci uganiają się w samochodzie po najbardziej odległych miejscowościach Harcu, wyszukując stare kobiety, które w opinji ludności uchodzą za czarownice. Do wczoraj wieczora jednak nie udało się znaleźć odpowiedniej czarownicy. wobec czego Price będzie musiał sam ugotować czarodziejski płyn.

Czary odbędą się bez względu na pogodę. Panowie zjawią się we frakach, ponieważ ma to być równocześnie uczczenie Goethego przez towarzystwo badań psychicznych, na miejscu jednej z najwspanialszych scen „Fausta".

Napływ i odpływ Niemców

Prawda o osadnictwie niemieckiem w Polsce pod koniec 19 i 20 w.

W Niemczech skwapliwie szerzy się w ostatnich latach i ustala, gdzie tylko można, pogląd, jakoby po wojnie ludność niemiecka była wyparta z ziem zachodnich Polski przymusem i gwałtem. Przedstawia się tę ludność jako niezmiernie przywiązaną do swych siedzib na ziemiach polskich. Z tego względu trzeba przypomnieć, jak było w rzeczywistości:

1. Stworzona w r. 1885 **Komisja Kolonizacyjna dla Pomorza i Wielkopolski**, aby przeciwdziałać tłumnej ucieczce Niemców z tych dzielnic (zwanych „Ostmark" (na zachód Niemiec, miała początkowo małe powodzenie. Rozwój bowiem przemysłu po wojnie francuskiej na zachodzie Niemiec i w wielkich miastach ściągał tam ludność niemiecką. Dopiero agitacja (głównie Sohnreya), **ujawniająca wielkie korzyści materjalne osiedlenia na ziemiach polskich**, wzbudziła pewien napływ Niemców.

2. Jednak ci osadnicy, podobnie jak i starsi osadnicy, którzy napłynęli do Polski od rozbiorów, wykazali tylko luźną łączność z ziemią. Osady wciąż zmieniały właścicieli, bądź to dla złego gospodarowania, bądź też dlatego, że właściciele chcieli sobie polepszyć byt. I tak w latach 1912 i 1913 aż 67 proc. i 69.9 proc. nowonabytych osad przeszło w inne ręce. Przytem dwie filje komisji kolonizacyjnej Bauernbank w Gdańsku dla Pomorza i Mittelstandskasse w Poznaniu **musiały im udzielać pożyczek. Oprócz tego pięć innych banków dawało zasiłki przemysłowcom.**

3. Zmniejszanie się liczby niemieckich rzemieślników i przemysłowców w małych miastach usiłował przeciwdziałać Ostmarkenverein, **sprowadzając rocznie kilkudziesięciu rzemieślników do miasteczek polskich.** Pracowali oni jednak leniwie i niedbale, żądali bezustannie zasiłków z t. zw. Deutschtumsfond, czyli Dispositionsfond, naczelnych prezesów obudwu prowincyj, z których nie potrzebowali się wyliczać. Mimo to nawet urzędy musiały korzystać często z usług mnożących się polskich rzemieślników, jako pracujących rzetelnie i tanio, jak tego dowodzą tajne akta naczelnego prezesa. Statystyka bankructw w aktach wykazuje, **że przeważnie bankrutowali Niemcy.**

4. Inteligencja niemiecka: lekarze, adwokaci, aptekarze, weterynarze, pastorzy etc. **korzystali również z zasiłków funduszu dyspozycyjnego w sumie do 1.800 złotych marek rocznie.** Musieli za to podpisywać zobowiązanie pozostania na miejscu **przynajmniej przez dwa lata**, czego jednak zwykle nie dotrzymywali, tylko wyprowadzali się na zachód. Nawet dyrektorowie i syndycy przedsiębiorstw, pobierający wysokie pensje, zgłaszali się po fundusz dyspozycyjny, **grożąc opuszczeniem ziem polskich.**

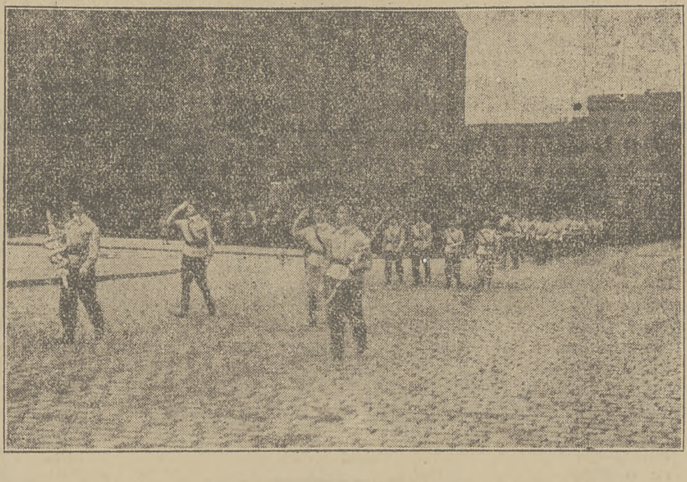
5. Wszelkie prace kulturalne, nawet towarzystw naukowych (np. Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft) **były subwencjonowane przez tajny fundusz naczelnego prezesa**, a członkowie ich oglądali się za nagrodami państwowemi, podczas gdy Polacy bezinteresownie pracowali naukowo.

6. Urzędnicy tylko za obietnicę natychmiastowego awansu i dodatków godzili się na przybycie do ziem polskich i opuszczali je natychmiast, gdy się finansowo wzmocnili. Działo się tak, mimo że dla zatrzymania ich rząd wydawał olbrzymie fundusze budowlane, które im miały pomagać w zdobyciu własnego domu. **Tajne akta naczelnego prezesa rozbrzmiewają skargami na chciwość urzędników, przemysłowców i chłopów niemieckich, którzy bez wydatnej pomocy rządowej nie chcieli na polskich ziemiach pozostać.**

7. Równocześnie wysyłano polskich niższych urzędników (bo wyższych nie było) w okolice niemieckie, aby się zgermanizowali i starano się nie **przeciwdziałać wzrostowi polskiej inteligencji, np. zakazano aptekarzom przyjmować personel polski i t. p. Oświatę ludu w szkołach powszechnych trzymano na jaknajniższym poziomie**, przeciwdziałając równocześnie samokształceniu przez **zakaz prywatnej polskiej nauki, za co karano więzieniem. U polskich kupców i przemysłowców nie wolno było Niemcom kupować.**

8. Niemcy, utrzymywani na ziemiach polskich tylko za cenę wielkich korzyści materjalnych, nie związani ideowo z ziemią o polskiej ludności, dobrowolnie opuścili Polskę, nie czując już nad sobą rządowej opieki, do której przywykli i którą uważali za niezbędny warunek swego pobytu na ziemiach polskich.

Niemcy po wojnie z własnego popędu **tłumnie usuwali się z ziem polskich**, nietylko dlatego, że mieli nieczyste sumienie, ale także dlatego, że byli tam sztucznie zatrzymywani wszelkiego rodzaju zasiłkami państwowemi, które nagle ustały. Oprócz tego także z Niemiec szło hasło wyjazdu np. kolejowców i wszelkich pracowników niemieckich w złudnej nadziei, że Polacy sami nie dadzą sobie rady i wszystko stanie. Dzisiaj dopiero zjawia się próba wmawiania, że to pod przymusem ustępowali z ziem polskich Niemcy, którzy zasiłkami byli na nie ściągani i utrzymywani.



OBÓZ WIELKIEJ POLSKI.
Jak wiadomo młodzież w ogromnej swej większości skupia się w obozie narodowym. W szczególności w Wielkopolsce i na Pomorzu Młodzi Obozu Wielkiej Polski przejawiają ogromną żywotność. Ilustracja przedstawia czoło pochodu Młodych O. W. P. w Poznaniu. W pochodzie wzięło udział około 2000 osób. Odznaką Młodych O. W. P. jest „szczerbiec" Bolesława Chrobrego.

WKROCZENIE WOJSK POLSKICH

na Górny Śląsk.

W piękny i ciepły dzień słoneczny 20 czerwca 1922 r. tak upragnione i długo wyczekiwane wojsko polskie wreszcie wkroczyło na Górny Śląsk pod wodzą **generała broni Stanisława Szeptyckiego**, zajmując pierwszą strefę Polsce przyznanego obszaru, t. j. miasto Katowice i powiat katowicki. **Wzniosłą i wzruszającą zarazem była ceremonja powitania na granicy**, którą o godz. 8 rano przekroczyły straże przednie armji polskiej, złożone z mniejszych oddziałów aut pancernych i kawalerji. Krótko potem na czele kilku pułków piechoty i innych oddziałów nadjechał na koniu w otoczeniu swego sztabu generał Szeptycki, który odpowiadając na przemówienia powitalne mianowanego co dopiero pierwszego wojewody śląskiego, śp. Rymera i delegata biskupiego śp. ks. prałata Kapicy, w krótkich, a szczerych żołnierskich słowach oddał hołd wyzwolonej z niewoli ziemi górnośląskiej i jej synom, tak żyjącym jak i umarłym bohaterom powstańczym i zasłużonym działaczom, zapewniając, że wojsko polskie przybywa na Śląsk jako gwarancja bezpieczeństwa publicznego i straż, która bronić będzie zjednoczonej z Polską na zawsze ziemi śląskiej przed wszelkiemi atakami zewnętrznemi.

Przemówienie gen. Szeptyckiego uczyniło olbrzymie wrażenie. Ludzie dorośli płakali, jak dzieci. Gen. Szeptycki przemawiał na tle orkiestry 3 pułku ułanów. Rozpoczął słowami: wojsko przechodzi kordon z pieśnią która hymnem się stała...

Po tych słowach rozległy się dziarskie „Jeszcze Polska nie zginęła..."

...hołd tym, którzy w obronie Śląska życie oddali... (orkiestra odegrała modlitwę. Tłumy głośno płaczą).

...Programem naszym na przyszłość nie oddać tej ziemi... Orkiestra odegrała „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród"...)

Po rozbiciu przez powstańca — inwalidę żelaznego łańcucha jako symbolu dotychczasowej granicy i niewoli ludu śląskiego — generał Szeptycki wraz z wojskiem za nim postępującem ruszył na ziemię śląską i drogą przez Roździeń, Szopienice i Zawodzie udał się do Katowic. Po drodze wszędzie entuzjastycznie witano wojsko polskie. Od samej granicy aż na Rynek w Katowicach ludność tworzyła jeden, nieprzerwany i gęsty szpaler, wznosząc okrzyki na cześć armji polskiej, której pochód był prawdziwie drogą tryumfalną.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było powitanie wojska na rynku odświętnie w sztandary polskie i girlandy przybranych Katowic. Kto żyw, spieszył na rynek, który zarówno jak wyloty przyległych ulic już na godzinę i dłużej przed nadejściem pierwszych oddziałów wojska szczelnie zapełniony był przez rozentuzjazmowane tłumy tak, że z trudem tylko utrzymywano na rynku pewną wolną przestrzeń, przeznaczoną dla wojska. Po ustawieniu się wojska i krótkim przeglądzie oddziałów przez generała Szeptyckiego w towarzystwie predestynowanego na dowódcę polskich sił zbrojnych na Śląsku generała **Horoszkiewicza** odbyła się na rynku uroczysta msza polowa przy ołtarzu, wzniesionym w bramie Teatru Miejskiego. Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa celebrował ówczesny proboszcz przy kościele N. M. P. w Katowicach, późniejszy biskup **ks. dr. Kubina**. Pienia podczas mszy św. wykonał chór katowickiego tow. śpiewu „Ogniwo", który m. in. odśpiewał wspaniałe „Ojcze nasz" Moniuszki.

Po nabożeństwie, podczas którego — rzecz dotąd na Śląsku nie widziana — wojsko polskie oddawało honory, prezentując broń podczas czytania Ewangelji i Podniesienia, wszedł na mównicę poseł Wojciech Korfanty, wygłaszając mowę, którą podajemy na innem miejscu.

Polskość Śląska

A SPISY LUDNOŚCI.

Niektóre pisma niemieckie starają się ze zrozumiałych powodów zakwestjonować wyniki spisu ludności pod względem narodowościowym w województwach zachodnich, a zwłaszcza na Śląsku. W rzeczywistości już przed wojną stosunki te na Śląsku przedstawiały się nie tak, jak to by się podobało Niemcom.

Spis ludności z 1910 r. wykazał dla części b. Rejencji Opolskiej, która weszła obecnie w skład Państwa Polskiego 29.6 proc. Niemców. Jednakże metody „określenia" narodowości były tak „orygnalne", że nawet niemieccy uczeni nie mogli się z niemi pogodzić. Zresztą w następnym już roku 1911 niemiecki spis dzieci szkolnych dostatecznie oświetlił tendencyjność poprzednich wyników, wykazując zaledwie 16.6 proc. dzieci w wieku szkolnym o języku ojczystym niemieckim. Fakt niewymagający komentarzy.

Pierwszą więc cyfrą, na której można się oprzeć dla lat przedwojennych jest 16.6 proc. Spis szkolny w roku 1926 wykazał już tylko 10.6 proc. Spadek niemczyzny, czy też wzrost uświadomienia narodowego na Śląsku obrazują następujące dane. W wyborach 1926 r. na listy niemieckie padło 41,2 proc. głosów, w wyborach 1928 r. — 34.1 proc., w maju 1930 r. 31.4 proc., w listopadzie 1930 — 21.1 proc.

Miażdżącemi wszelkie kontrargumenty są dane o zapisach do szkół mniejszościowych. **W roku 1926-7 na terenie województwa śląskiego do szkół niemieckich zapisało się 14 proc. dzieci, w 1927-8 — 12 proc., w 1928-9 — 9,5 proc., w 1929-30 — 7,5 proc., wreszcie w 1930-31 — 7,0 proc.**

Spis ludności z dn. 9 grudnia ub. r. dla województwa Śląskiego wykazał **mieszkańców o języku ojczystym niepolskim 7,7 proc.**

J. M.

„Sprawiedliwość"

SĄDU GDAŃSKIEGO.

W piątek sąd gdański wydał wyrok uniewinniający Rudzińskiego i dwóch innych hitlerowców, morderców radnego miasta Nitch Bruna. Po wyroku Rudziński i jego towarzysze zostali natychmiast zwolnieni. Wyrok sądu gdańskiego jest szczytem cynizmu, zwłaszcza w zestawieniu z innymi wyrokami tego sądu, jak np. skazanie redaktora Cieszyńskiego na 6 miesięcy. Jako charakterystyczny szczegół tego wyroku należy dodać, że władze sądowe skonfiskowały parasol, którym żona zamordowanego Bruna broniła swego męża, pistolet zaś Rudzińskiemu i towarzyszom zwrócono. Wyrok sądu gdańskiego zrobił na kilku korespondentach pism amerykańskich deprymujące wrażenie. Jedne z nich oświadczył sarkastycznie, że w Gdańsku człowiek chcący mordować bezkarnie, może to czynić bardzo łatwo, musi tylko **zapisać się do partji hitlerowców.**

Niech żyje Śląsk!

Takich dni, jak dzień 20 czerwca dziesięć lat temu, Polska, w swej historj., niewiele posiada. Chwile podniosłe, w wyrazie uczucia potężne, przeżywał naród polski niejednokrotnie. Ale dzień wkroczenia wojsk polskich na Śląsk, dzień ostatecznego zrzucenia z bark ludu śląskiego 600 letniego kamienia niewoli, który swym wielowiekowym ciężarem nie zdołał zmiażdżyć krzepkiego ludu piastowego, dzień ten równych sobie w dziejach polskich niemal że nie ma.

Dziś już wiele rzeczy zapomniano, albo rozmyślnie pomniejszono. Bo krótką jest pamięć ludzka, jeszcze krótszą wdzięczność, a niepohamowane są w wywyższaniu małych ludzi ambicyjki, istotnie wielkie dzieła i wielkich ludzi wpychające w cień zapomnienia. W cień zapomnienia starają się schować niektórzy wysiłki tych wielkich ludzi, mężów stanu, którzy, potęgą swych mózgów i serc nigdy nie wątpiących, Śląsk do Macierzy przywiedli. A byli przecież tacy, którzy w „najśmielszych swych marzeniach", nie przypuszczali, aby Śląsk mógł być polskim i przyszłość Polski budowali mając oczy wyłącznie na Wschód skierowane, rezygnując zawczasu z prastarych, bezcennych ziem chociaż bez nich wolność nasza byłaby tylko inną formą „niewoli". Na szczęście, nie ci ludzie budowali Wielką Polskę, choć wszelkie zasługi w tworzeniu Polski sobie przypisują i za nie wielbić się każą. Prawdy jednak nie da się przykryć ani sztuczną reklamą, ani możnemi środkami władzy, ani wreszcie rozmaitemi sposobami mającemi zohydzić w opinji istotne zasługi ludzi, którzy budowali Polskę w takich granicach, jakie obecnie mamy.

Zmieniło się wiele w ciągu 10 lat w życiu wewnętrznem Polski. Promienie jasnych wspomnień z przed 10 laty przecinają smugi ciemnych pasemek dni przeżywanych. Bywały jednak gorsze czasy, posępniejsze i trwające znacznie dłużej, a jak na Śląsku, z górą 600 lat. Przetrwano to wszystko, przetrwano „złego losu dni", by doczekać się dni radości i szczęścia. Przetrwamy i dziś.

Któż bardziej mógł odczuwać tragedję ludu śląskiego, jak nie mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego, codziennie mający możność przyglądać się braciom z za Brynicy, mocniej skutych i dłużej skutych kajdanami niewoli aniżeli my tutaj? I Zagłębie Dąbrowskie, to pozornie zmaterjalizowane Zagłębie Dąbrowskie, w dniach straszliwych zmagań, rozpaczliwych wysiłków dało z siebie wszystko co mogło dać bez reszty: serce i pomoc materjalną. Nawiele dni wcześniej przed 20 czerwca 1922 r., nastąpiło złączenie się w serdecznym uścisku ludu śląskiego z ludem zagłębiowskim. W dniu 20 czerwca 1922 r. nastąpiło spotkanie braci i sióstr już pod jednym wspólnym dachem Wolnej Ojczyzny z wzajemną przysięgą: pozostać razem pod tym dachem, na dolę i niedolę, nie dać się wyrzucić z ojcowizny chociażby miało kosztować to męki i życie!

Dziesięć lat upłynęło od tej chwili. Sadyba polska jest rządzoną przez nas. W dniu tym nie będziemy mówili, który brat, czy jacy bracia uczuli się powołani do gospodarowania i jak to czynią. Nie mąćmy jasnych wspomnień. Wierzymy niezłomnie, że będzie lepiej, że rozwiane zostaną cienie zapomnienia, że zapanuje w całej pełni sprawiedliwość i czystość obyczajów społecznych i politycznych, że zatryumfuje poczucie dobra narodu i państwa. Do tego dążyć musimy i dążyć będziemy.

A na dziś mamy jedną, wielką pociechę i radość po 10 latach. Oto pleśń niemiecka na Śląsku szybko poczyna niknąć. Ostatni spis ludności wykazał, że Śląsk jest najbardziej polskim, ze wszystkich ziem polskich, posiada najmniejszy odsetek niepolaków 7,3 proc.). To jest powód do radości, to jest powód do wzniesienia okrzyku: Niech żyje Śląsk!

Stefan Arnold

Najokrutniejsza z wszystkich rzek...

Wiersz poniższy drukowany był w „Iskrze" przed 10 laty w dniach obejmowania Śląska przez Polskę.

Najokrutniejszą z wszystkich rzek
Byłaś, Brynico, aż do wczora!
Dzielił nas długo wód twych bieg
I złego losu dłoń nieskora.

Byłaś, Brynico, niby gad,
Co zdradą w kwiatów jest kobiercu,
Co wiecznie sączy z siebie jad,
Ohydę lęku budząc w sercu.

Byłaś pomnikiem, który zgon
Nad męczennika grobem stawia.
Tutaj oparcie znalazł tron,
Co wyszedł z pięści i bezprawia.

Wczoraj, Brynico, cud się stał!
Skruszono wreszcie trumny wieko,
Granicznych słupów zburzon wał:
Wzniosą go znów nad inną rzeką.

Może i tam tych granic bieg
Opatrzność dalej gdzieś przerzuci,
Ale, Brynico, nad twój brzeg
Wróg nigdy, nigdy już nie wróci.

Cw.

WEZWANIE!

OBYWATELE!

Na murach miast Zagłębia rozlepione zostały następującej treści odezwy:

W niedzielę 19 czerwca 1932 r. mija 10 lat od chwili, gdy Górny Śląsk złączył się z Macierzą — Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Polską.

Radosne to wspomnienie zaciemnia świadomość, że stoimy znów wobec nowych ataków na całości naszych kresów zachodnich. Zakusy niemieckie muszą rozbić się o zwartą i zdecydowaną solidarność Narodu Polskiego.

Uroczysty dzień 19 czerwca niech będzie wyrazem tej solidarności.

Wzywamy wszystkich obywateli, aby tłumnie wzięli udział w manifestacyjnym obchodzie.

Zapomnijmy o wszystkiem, co nas dzieli, wystąpmy zgodnie, by świadczyć o gotowości obrony naszych granic.

Naszem hasłem było i będzie:
„Nie damy ziemi skąd nasz ród".

KOMITET
uroczystości obchodu 10-lecia połączenia Śląska z Macierzą.

Mowa W. Korfantego i odpowiedź gen. Szeptyckiego
w dniu wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

Panie Generale! Księże Delegacie! Przedstawiciele Władz Rzeczypospolitej Polskiej! Żołnierze! — Uczestnicy powstania górnośląskiego! Kochani Rodacy i Bracia!

Nareszcie nadeszła wielka chwila, przez tyle pokoleń górnośląskich upragniona. Nareszcie nastał wielki radosny dzień przez wszystkie serca polskie pożądany. Śląsk łączy się dzisiaj z Polską, łączymy się dzisiaj z Matką — Ojczyzną. Siedem przeszło wieków niewoli, siedem przeszło wieków twardej służby w jarzmie srogiego najeźdzcy, siedem wieków walki o wiarę, język i wolność. To wszystko dziś jest przeszłością.

Pękły nasze kajdany, nadeszła wielka godzina wyzwolenia. Nie żałujemy dziś trudów poniesionych, nie żałujemy prześladowań przecierpianych, nie żałujemy krwi przelanej w trzech krwawych walkach o nasze wyzwolenie, bo dziś jesteśmy panami swej ziemi, dziś jesteśmy wolnymi obywatelami wolnej Rzeczypospolitej, obywatelami wolnej Rzeczypospolitej wskrzeszonej i do nowej świetności powołanej. W tej wielkiej radosnej chwili nie zapominajmy o tych, których dziś już niema między nami, o tych wielkich synach Ziemi Górnośląskiej, którzy uczyli nas wierzyć w Polskę, wyznawać jej zasady i cierpieć za nią wytrwale aż do ostatecznego wyzowlenia. Duchy Lompów Szafranków, Miarków, Lubieńskich, z wysokich Niebios dziś na nas spoglądają i przeżywają razem z nami tę wielką chwilę dziejową.

Skupieni w duchu, oddajemy cześć i pokłon tym, którzy w trzech krwawych powstaniach życiem okupili nam nasze wyzwolenie. Cześć i hołd tym, którzy za wolność naszą przelewali krew i życie swoje nieśli w ofierze na ołtarz Ojczyzny. Powstańcom górnośląskim cześć!

Wielką radość naszą mąci nam myśl o tych setkach tysięcy drogich braci, którzy mimo wielkich ofiar pozostali nadal pod obcem jarzmem obcych panów, którzy nie doznają razem z nami wielkiego szczęścia, wyzwolenia narodowego Bracia kochani, pozostający poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej! Szczęśliwy naród polski o Was nigdy nie zapomni! Sercem i duszą zawsze będzie z Wami, a miłość braterska zawsze czynami będzie zatwierdzał. Potężna Rzeczpospolita Polska w obronie Waszej nie omieszka nigdy nieść Wam pomocy w Waszej ciężkiej doli, korzystając z praw jej nadanych przez konwencje międzynarodowe.

Przybyłaś do nas Polsko! z sercem przepełnionem czcią nabożną, witamy Cię! Matko — Ojczyzno! W tej wielkiej chwili dziejowej, my najmłodsze Twoje dzieci ślubujemy Ci wierność, miłość i posłuszeństwo bez granic, a zato przyjmij nas jako oddane Ci sercem i duszą dzieci Twoje, które Twoje zjawienie się na ziemi naszej gorzkiemi łzami wypłakały i potokami krwi okupiły. Polsko! Bądź nam Matką troskliwą — ostatnie wbijasz pale granic Twoich. Tu na zachodzie stoi żywy mur z piersi mężów w boju zahartowanych, gotowych zawsze do Twojej obrony.

Ale my znękani straszną wojną światową, błagamy Cię, zapewnij i daj nam pokój, bo wy wszyscy, cały naród polski, jesteśmy ludźmi dobrej woli. Pokój daj nam i stwórz warunki pokojowej pracy! Zmęczeni blisko trzyletnią walką o wyzwolenie nasze i połączenie się z Tobą, straszne przeżyliśmy dzieje. Tysiące padło ofiar, olbrzymie zginęły wartości materjalne i moralne, bo osłabło wśród nas poczucie prawa i ucierpiało praworządne życie.

Bądźże nam tedy, Ojczyzno miła, nietylko Matką kochającą, ale także bezwzględną lekarką, która przywróci nam zdrowie ciała i duszy. Wierna swym tradycjom wolnościowym, Polko, przyjmij wszystkich tej ziemi mieszkańców dobrej woli, jako dzieci swoje, przyjmij ich bez względu na różnicę języka i wiary i daj świadectwo wielkiej prawdzie, że w nowoczesnem państwie dla wszystkich wyznań i języków jest miejsce pokojowej i twórczej pracy dla dobra ludzkości.

Polsko! Kajamy się przed Twoim Majestatem, oddając Ci ciało i duszę. Bierzesz w tej chwili w władanie niezmierne bogactwa ziemi naszej, ale weź także skarby moralne, które naród śląski zrodził podczas walk o swoje wyzwolenie. W tych czasach ojczystej potrzeby u nas wszyscy, bez względu na wyznanie, w jednyf stali szeregu i zgodnie dla Ciebie pracowali. Tej zgody i zbożnej pracy koło zbudowania naszej państwowości z całego serca życzymy naszym czynnikom politycznym.

Generale! żołnierze! Dawniej rycerze u stóp ołtarzy składali przysięgę, że wytrwale walczyć będą za wiarę i ojczyznę, że miecz swój podnosić będą tylko w obronie porządku Bożego na świecie i w obronie słabych i małych. Te zaszczytne ideały chrześcijańskie zawsze, były hasłem żołnierza polskiego i na jego niesplamionych sztandarach dalej widnieją. Mamy głęboką wiarę że te szczytne hasła codzień w czyn będziecie zamieniali.

Szanowni Zgromadzeni! Ci rycerze polscy, piastunowie naszej suwerenności państwowej i tych szczytnych ideałów rycerskich i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski — niech żyją!

GENERAŁ SZEPTYCKI odpowiedział z konia przemówieniem, które w streszczeniu brzmiało, jak następuje:

Panie Pośle! W imieniu armji polskiej, wkraczającej na Śląsk, składam w Pańskie ręce podziękowanie za entuzjastyczne przyjęcie wojska polskiego, jakiem lud górnośląski zaszczycił mnie i wojsko. Gdyby ze sprawozdań o dzisiejszych uroczystościach świat sądził, że dzisiejszy zwycięski marsz żołnierza polskiego na Ziemię Górnośląską jest zasługą wojska, to muszę stwierdzić, że przyczyną naszej tu obecności jest przedewszystkiem dzielny lud górnośląski, prowadzony w pierwszym rzędzie przez duchowieństwo.

Tę radosną chwilę dziejową zawdzięczać należy i Tobie, Panie Pośle, który przez wiele lat pod zaborem pruskim utrzymywałeś niezmordowaną pracą swoją polskość prastarej ziemicy piastowskiej. Pan, Panie Pośle, byłeś wodzem wszystkich powstań górnośląskich, łącznie z inteligencją i ludem górnośląskim wykuwając dla ziemi tej zwycięstwo.

Kwiaty, któremi zarzucono dziś wojsko polskie, nie nam się należą, lecz wielkim duchom męczenników — powstańców. Więc symbolicznie rzucam wręczone mi kwiaty Tobie, Panie Pośle, czcząc w ten sposób pamięć wielkich poległych bohaterów górnośląskiego ludu.

Powrót Śląska.

(W DZIESIĘCIOLECIE WKROCZENIA WOJSK POLSKICH).

Bogarodzico Dziewica..
— Wylegli starcy i młodzi,
Oto rycerski huf wchodzi
Strojną we wieńce ulicą..

W szeroko otwarte ręce
Stęsknionej, polskiej Macierzy —
Rój dzieci śląskich przybieżył.
Jużci łzom koniec i męce!..

A od niedawnej granicy
Orzeł się Biały wybija..
Bogarodzico Maryja...
Słychać już tętent konnicy.

Ułańskie groty, wśród słońca
Błyszczą — jak uśmiech zwycięstwa.
Proporców chwieje się gęstwa —
szumi, szumi bez końca..

Witajcie! bracia rodzeni!
Brzmi razem z pieśnią na wargach.
I razem z pieśnią — szloch targa
Na tej całuśkiej przestrzeni.

Bogarodzico Dziewico...
Usłysz nas świecie daleki:
Śląsk — polskim będzie na wieki!
Tej krwi złączony spoicą!...

Tej krwi złączony spoicą
I tym łańcuchem skowany
Szarych mogiłek nieznanych..
I — tą rycerską prawicą!...

W. B.



CO POWINIEN WIEDZIEĆ

zwołujący zebrania?

1) Od dn. 7 czerwca b. r. obowiązują na całym obszarze Państwa nowe przepisy o zgromadzeniach i zebraniach, ogłoszone w Dzienniku Ustw. Rzplitej nr. 48 z dn. 7 bm. Według tych przepisów:

a) zgromadzenia dzielą się na publiczne i niepubliczne, czyli zebrania,

b) zgromadzenia publiczne dzielą się na: zgromadzenia w lokalach i zgromadzenia pod gołem niebem;

c) manifestacje publiczne i pochody uważane są za zgromadzenia publiczne pod gołem niebem.

ZGROMADZENIA PUBLICZNE — ZEBRANIA.

Niepubliczne jest zgromadzenie wtedy, kiedy zbierają się w lokalach osoby znane osobiście zwołującym zebranie, albo przewodniczącemu zebrania. Każda osoba na niepublicznem zgromadzeniu (zebraniu) powinna posiadać przy sobie imienne zaproszenie, podpisane przez zwołujących zebranie, a oprócz tego jakikolwiek dowód, z którego możnaby było stwierdzić tożsamość tej osoby.

Członkowie legalnie istniejących zrzeszeń (stronnictw, związków, kół itp.) o ile odbywają zebranie tylko swego zrzeszenia, powinni zamiast imiennych zaproszeń posiadać przy sobie legitymacje członkowskie danego zrzeszenia (stronnictwa, związku, stowarzyszenia, koła itp.).

Takie niepubliczne zgromadzenia nie wymagają ani zgłoszenia u władzy, ani jej zezwolenia.

Przedstawiciele władzy nie mogą być delegowani na takie niepubliczne zgromadzenia.

Policja jednak może wkroczyć do lokalu celem sprawdzenia, czy wszyscy obecni posiadają imienne zaproszenia albo legitymacje członkowskie, względnie czy są znani osobiście zwołującym zebranie. Po sprawdzeniu policja winna się usunąć z lokalu, w którym odbywa się zebranie.

Zwołujący zebranie muszą starannie dopilnować, aby każdy obecny na sali takie zaproszenie posiadał, gdyż inaczej może się zdarzyć, że policja zebranie rozwiąże. Jednak i w tym wypadku, jeśli przewodniczący zebrania lub zwołujący zebranie udowodnią, że osoba nieposiadająca zaproszenia pisemnego, jest im osobiście znana, zebranie może się odbyć bez przeszkód. Ustawa bowiem nie wymaga zaproszeń pisemnych. Mówi tylko o tem, że obecni na zebraniu powinni być osobiście znani zwołującym lub przewodniczącemu zebrania" względnie że „muszą być członkami legalnie istniejących zrzeszeń".

Najlepiej jednak udowodnić tę okoliczność przez to, że każdy z obecnych na zebraniu będzie miał imienne zaproszenie, lub legitymację członkowską, jak o tem pisaliśmy wyżej.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE.

a) W lokalu:

Za lokal uważa się wnętrze budynku wraz z ogrodzoną przestrzenią około tego budynku.

O zwołaniu takiego zgromadzenia należy powiadomić właściwe starostwo w ten sposób, aby władze zawiadomienie to otrzymały najpóźniej na 2 dni przed zgromadzeniem. Władza obowiązana jest wydać pisemne potwierdzenie przyjęcia takiego zawiadomienia (art. 6 ustęp 3 ustawy o zgromadzeniach).

Zawiadomienie powinno zawierać:

a) imię, nazwisko i adres zwołującego zgromadzenie,

b) dokładne wskazanie miejsca i czasu rozpoczęcia zgromadzenia,

c) w jakim celu zgromadzenie ma być zwołane i jaki jest program zgromadzenia,

d) w jakim języku toczyć się będą obrady. Jeśli władza najpóźniej w przeddzień zgromadzenia nie zawiadomi zwołującego na piśmie wraz z uzasadnieniem o zakazie odbycia się zgromadzenia, to zgromadzenie może się odbyć.

Jak więc widzimy, zgromadzenie publiczne ale w lokalu, zezwolenia władzy nie wymaga — wystarczy tylko zawiadomienie, o którem wyżej mowa.

b) pod gołem niebem:

Natomiast jeśli zgromadzenie ma się odbyć pod gołem niebem — wówczas trzeba uzyskać zezwolenie władzy na odbycie zgromadzenia.

Podanie o takie zezwolenie musi być złożone u właściwej władzy (Starostwa, Dyrekcji Policji) najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem.

Podanie winno zawierać te same dane co zawiadomienie, o którem wyżej była mowa.

Władze mogą zakazać odbycia zgromadzenia publicznego w lokalu, lub odmówić zezwolenia na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem, jeśli jeśli naruszone zostaną przepisy ustawy o zgromadzeniach, ustaw karnych lub, gdyby zebranie zagrażać mogło bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Na zgromadzenia publiczne władza może delegować swych przedstawicieli. Przedstawiciel, przybywający na zebranie winien okazać przewodniczącemu swą „delegację". — Przedstawiciel władzy otrzymuje miejsce według wyboru, przyczem przewodniczący zgromadzenia winien mu udzielać na żądanie informacji o osobach mówców (imię, nazwisko, adres i zawód mówcy) i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucji.

Przedstawiciel władzy ma prawo rozwiązać zgromadzenie, jeśli przewodniczący nie dopełni obowiązku czuwania nad przestrzeganiem tych przepisów lub też nie będzie przeciwdziałał wszystkiemu, co zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Również może przedstawiciel władzy rozwiązać zgromadzenie, jeśli przewodniczący nie uczyni tego sam pomimo wezwania do tego przedstawiciela władzy, w wypadku gdyby dalsze prowadzenie obrad zagrażało bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, a także i wtedy, gdy pomimo wyczerpania porządku dziennego, przewodniczący nie zamknie obrad.

Rozwiązanie zgromadzenia należy poprzedzić ostrzeżeniem.

Z chwilą zamknięcia lub rozwiązania zgromadzenia zebrani obowiązani są rozejść się bezzwłocznie.

PRZEWODNICZĄCY ZEBRANIA.

Przewodniczący ma władzę porządkową na zgromadzeniu; ma on m. in. prawo usunąć ze zgromadzenia uczestnika, jeżeli ten zachowaniem się swojem uniemożliwia obrady, lub usiluje w sposób gwałtowny je udaremnić.

Przewodniczącym może być każdy pełnoletni obywatel polski, zdolny do działań prawnych.

Za przewodniczącego uważany jest zwołujący zebranie i to tak długo póki nie poręczy tej czynności innej osobie, albo dopóki zgromadzenie za jego zgodą nie dokona wyboru przewodniczącego.

Ustawa zawiera dalej postanowienia dotyczące zjazdów powiatowych, wojewódzkich, krajowych i międzynarodowych, zgromadzeń przedwyborczych oraz postanowienia karne (do 1000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu) i przejściowe.

Przepisy ustawy nie mają zastosowania do religijnych zebrań i pochodów, urządzanych przez związki religijne, prawnie uznane, o ile się odbywają w sposób, tradycyjnie ustalony lub przewidziany w akcie, uznającym dane wyznanie, oraz do pochodów weselnych i pogrzebowych jak również pielgrzymek, a także do zgromadzeń i zebrań towarzyskich, familijnych i szkolnych, odbywających się w lokalach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 NIEDZIELA	Dziś Gerw. i Prot. Jutro Sylwerjusza Wschód słońca 3 m. 14. Zachód „ 20 m. 00.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ming Toy.
PALACE: Miłość studenta.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Obcym wolno całować.
ŚWIATOWID: Verdun.

DĄBROWA

ARS: Egzotyczna kobieta.
WANDA: Król Szwejka.

ZAWIERCIE

STELLA: Spętana miłość.
ARLEKIN: Mocny człowiek.

× **OSOBISTE.** P. Tadeusz Feliks Gruszczyński, nauczyciel szkoły nr. 6 w Sosnowcu, oficer rezerwy, został odznaczony Krzyżem niepodległości i odznaką więźniów ideowych.

× **PODZIĘKOWANIE.** Koło opieki rodzicielskiej przy b. państw. szkole technicznej kolej. w Sosnowcu, złożyło dla Tow. dobroczynności na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego pozostały inwentarz kuchenny oraz zł. 12 gr. 58, za które zarząd Tow. dobrocz. składa podziękowanie.

Firmie ogrodniczej p. Jana Nowaka za bezinteresowne wypożyczenie kwiatów do ołtarzy na uroczyst. oktawy Bożego Ciała, orkiestrze kolejowej, strażom pożarnym: miejskiej, Huty Milowice oraz kolejowej pod kierownictwem p. Marszała za czynny udział w uroczystej procesji — składam „Bóg zapłać". Rektor kościoła N. Serca Jezusowego

(—) Ks. kanon. Fr. Raczyński.

× **SEKCJA SZKÓŁ HANDLOWYCH.** Przy komisji międzyszkolnej w Zagłębiu została utworzona sekcja szkół handlowych, której prezydjum stanowią pp. przewodniczący dyr. Płodki, sekretarz dyr. Wałowski.

× **WYSTAWA PRAC UCZENIC.** Dziś o godz. 4 popoł. w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu zostanie otwarta wystawa prac uczenic gimnazjum niższego (I, II i III kl.). Będzie to mianowicie wystawa rysunków, robót ręcznych i robót z gliny (I i II kl.). Wystawa będzie otwarta dziś od godz. 4 do 7 wiecz., a w poniedziałek od godz. 5 do 7 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Z Zarządu Obwodowego

FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.

W dniu 14 czerwca 1932 roku odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za miesiąc maj 1932 r. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc lipiec 1932 r., wyrażający się po stronie wpływów zł. 162.000, po stronie wydatków zł. 297.725, z czego na akcję zasiłkową zł. 285.300, wydatki zarządu zł. 378, komisję odwoławczą zł. 314 i obwodowe biuro F. B. zł. 11.733.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u p. ministra pracy i opieki społecznej objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników w niektórych zakładach pracy, w których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 i 2 dni pracy.

× **ZBIÓRKA NA KOLONJE LETNIE.** Dzisiaj odbywać się będzie w Sosnowcu zbiórka na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci. Nie szczędźmy ofiar.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie (ul. 3 Maja 14) o godz. 10.30 odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek dn. 20 b.m. prof. J. Lassota „Ludwik Bauer — Jutro znowu wojna". We wtorek, dn. 21 b.m. p. Z. Trzaska „Jak rozumieć pieśń". W środę, dn. 22 b.m. dr. L. Łakomy „Górnośląska klechda powstańcza". W czwartek, dn. 23 bm. p. W. Kubicz „Dzień Spółdzielczości". W piątek, dn. 24 bm. prof. St. Piotrowski „Styl Dżiusa". W sobotę, dn. 25 b.m. prof. dr. H. Augustyński „Hasło wychowania państwowego".

× **UROCZYSTOŚĆ PIERWSZEJ KOMUNJI ŚW.** Parafja Nowosielecka obchodziła uroczystość pierwszej komunji św., do której przystąpiło 230 dzieci. Po wzruszającej uroczystości w kościele, ks. proboszcz Hendrychowski rozdał pamiątkowe obrazki i medaliki. Następnie dzieci zostały przez zarząd Stow. N. K. podejmowane śniadaniem. Zarząd Stowarzyszenia niewiast katolickich składa wszystkim, którzy przyczynili się do ubrania dzieci do I komunji św., a mianowicie p. Bondorowej, panom Kowalskim, oraz tym paniom, co ofiarowały ciasto do śniadania dziatwy i „Szafni" przy fabryce Hulczyńskiego za ofiarowane 2 kompletne ubranka do komunji św. — serdeczne „Bóg zapłać".

Walne zebranie

STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W ZAGŁĘBIU.

W piątek dnia 17 bm. odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Zebranie zagaił p. prezes **P. Kucharski**, proponując na przewodniczącego **p. L. Piętkę**, a na asesorów pp.: **M. Jagiełłowicza i B. Misiórskiego**, oraz na sekretarza **p. St. Mazurkiewicza**, co zebrani jednomyślnie przyjęli.

Następnie p. prezes P. Kucharski poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego członka zarządu **ś. p. Władysława Janickiego**.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego ogólnego rocznego zebrania złożone zostało przez p. prezesa P. Kucharskiego wyczerpujące sprawozdanie z czynności zarządu, oraz przez p. wiceprezesa **Br. Garlińskiego**, w zastępstwie skarbnika, sprawozdanie kasowe, poczem **p. R. Wolski** odczytał protokuł komisji rewizyjnej. Powyższe sprawozdanie po ożywionej dyskusji przyjęto, udzielając zarządowi absolutorjum. Dalej — zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1932, poczem przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu ponownie wybrani zostali przez aklamację wszyscy wybalotowani członkowie. Zarząd stanowią pp.: **P. Kucharski, Br. Garliński, E. Gruszczyński, L. Mierzyński, Wł. Czechowski, M. Korzeniowski, Wł. Białas i St. Ruciński.** Do komisji rewizyjnej z wyborów weszli pp.: **M. Jędryczek, K. Kozłowski i J. Musiałowicz.**

Jak ze sprawozdania wynika Stowarzyszenie rozwinęło swą działalność na wszystkich możliwych polach, broniąc interesów kupiectwa polskiego. Stowarzyszenie posiada stałą reprezentację w różnych instytucjach związanych z życiem gospodarczem.

W końcu na wezwanie p. P. Kucharskiego zebrani postanowili wziąć udział w obchodzie 10 rocznicy przyłączenia Śląska do Macierzy.

× **WYSTAWA.** Dyrekcja państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu - Sielcu przy ulicy Kampackiej 2, zaprasza uprzejmie wszystkich interesujących się szkolnictwem zawodowem na wystawę prac uczenic, która trwać będzie w lokalu szkoły w dniach 19, 20 i 21 b.m. od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

× **EGZAMINY WSTĘPNE W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ** rozpoczną się w czwartek dn. 23 b.m. o godz. 8 m. 15.

4464

Ważne dla rodziców
MŁODZIEŻY W WIEKU SZKOLNYM.

Staraniem międzyszkolnej komisji porozumiewawczej Zagłębia Dąbrowskiego ukazały się dwa plakaty ze spisem szkół zawodowych męskich i żeńskich na terenie całej Polski ze szczególnem uwzględnieniem szkół zawodowych w Zagłębiu. Rodzice, mający dzieci w wieku szkolnym, winni się zainteresować temi spisami, celem zorjentowania się, gdzie oddać dziecko, aby zdobyło wykształcenie zawodowe tak cenne w czasach obecnych. Wymienione spisy zostały rozesłane do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz do szkół powszechnych w Zagłębiu. Ponadto nabywać je można w kancelarji gimn. państw. im. E. Plater przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, w inspektoracie szkolnym, ul. Małachowskiego 22, w Będzinie w szkole Zgromadzenia kupców, w Dąbrowie w gimn. państw. im. Łukasińskiego. Cena egzemplarza 20 gr.

× W KONKURSIE ŚPIEWACZYM, jaki odbywa się w Wiedniu z racji międzynarodowego kongresu młodych śpiewaków i skrzypków wśród 80 przedstawicieli Polski znajdują się również pp. Bożena Jarońska i Aleksander Czekay z Sosnowca.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE. We wtorek, dn. 21 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: upoważnienie zarządu miejskiego do zaciągnięcia z drogowego funduszu pożyczkowego pożyczki w kwocie zł. 43.500 na przeprowadzenie kapitalnej przebudowy, położonego w granicach miasta odcinka szosy państwowej Będzin - Miechów. Upoważnienie zarządu miejskiego do wydzierżawienia od Tow. franko - polskiego 10 działek gruntowych na potrzeby dróg i placów miejskich, oraz sprawa zwolnienia od podatków miejskich sąsiadujących z temi działkami terenów, które, dzięki dzierżawie tych działek, uzyskają charakter placów budowlanych. Upoważnienie zarządu miejskiego do wystąpienia o przesunięcie terminu spłaty pożyczki w kwocie 10.000 zł., zaciągniętej na dokończenie budowy publicznej szkoły powszechnej przy ul. M. Konopnickiej. Upoważnienie zarządu miejskiego do przejęcia na rzecz miasta objektów mieszkalnych na kop. Albert i do poczynienia w związku z tem starań w celu otrzymania pożyczki w wysokości około 250.000 zł. na budowę przez Tow. kopalń węgla „Flora" domów mieszkalnych dla owych pracowników. Sprawa Jana Chojnackiego o przyznanie mu zapomogi. Składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× EGZAMINY KOŃCOWE I CZELADNICZE w państwowej średniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu zostały zakończone w dniu 16 bm. Świadectwa ukończenia szkoły otrzymały następujące uczenice:

Borowiecka Janina, Dellanka Julja, Dziedzicówna Marja, Federowiczówna Kazimiera, Gajęcka Janina, Gancarzówna Marja, Gbylbierkówna Zofja, Główczyńska Cecylja, Gryniówna Teodozja, Jędroszówna Bolesława, Knyszewska Irena, Kuchcianka Wanda, Kusówna Halina, Lechówna Stanisława, Michalska Irena, Milejówna Leona, Milewska Otolja, Muszyńska Jadwiga, Muszyńska Janina, Piechowiczówna Krystyna, Polaczkówna Pelagja, Sendkowska Zofja, Skrzyniarzówna Marja, Szygulska Anna, Wołczyńska Marja, Wtorkówna Zofja.

Egzamin czeladniczy z krawiectwa złożyły: Dellanka Julja, Dziedzicówna Marja, Federowiczówna Kazimiera, Gajęcka Janina, Gancarzówna Marja, Gryniówna Teodozja, Jędroszówna Bolesława, Kuchcianka Wanda, Kusówna Halina, Michalska Irena, Milewska Otolja, Muszyńska Jadwiga, Muszyńska Janina, Piechowiczówna Krystyna, Polaczkówna Pelagja, Sendkowska Zofja, Wołczyńska Marja, Wtorkówna Zofja.

× ZLOT „POWSZECHNIAKÓW". W Dąbrowie, w szkole nr. 5 odbył się pierwszy zlot „Powszechniaków" Zagłębia Dąbrowskiego, przy licznym udziale delegacyj dziatwy szkół powszechnych, zaproszonych gości, kierowników szkół i nauczycielstwa. Na wstępie założyciel i opiekun pisemka nauczyciel p. L. Bałowski przedstawił zwięźle powstanie pisemka „Powszechniaka", a po powitaniu zjazdu przez przewodniczącą zjazdu p. A. Zychównę, delegaci komitetów redakcyjnych wygłosili przemówienia i referaciki. Obecny na zlocie p. prezydent Madeyski wyraził dziatwie swe uznanie i przyrzekł poprzeć pisemko materjalnie. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna, a więc deklamacje, popisy orkiestry uczniowskiej, tańce, wreszcie dwa obrazki sceniczne. Całość wypadła bardzo dobrze, pozostawiając miłe wrażenie. Z okazji zlotu z uznaniem trzeba podkreślić pracę tych, którzy z zamiłowaniem poświęcają swą pracę dla dobra młodzieży.

× ULGI DLA DETALISTÓW TYTONIOWYCH. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministerstwa skarbu zwalniające od wykupienia patentów drobnych sprzedawców wyrobów tytoniowych.

Brawo, brawo - strażacy!
Pokaz miejskiej straży ogniowej w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej wiecz. publiczność sosnowiecka spacerująca po ul. 3-go Maja miała możność podziwiać sprawność miejskiej straży ogniowej w Sosnowcu. Pokaz odbywał się na domu p. Malinowskiego (róg ul. Dęblińskiej i Piłsudskiego). Obserwować sprawność naszych dzielnych strażaków przybyli: p. komisarz Kuźniak, przedstawiciele zarządu miasta i rady przybocznej, wiceprezes Izby P. H. p. Gruszczyński, naczelnik straży z Niwki p. Winter, p. sędzia Herman, naczelnicy wielu straży ogniowych, przedstawiciele prasy i in.

Kilka minut przed godz. 6 począł... „płonąć dach" kamienicy (zapalono dymne świece), kłęby dymu unoszące się nad domem poczęły gromadzić coraz liczniejsze zastępy publiczności. Od chwili zaalarmowania (z apteki p. Jagiellowicza) do momentu przybycia upłynęło **tylko 3 minuty**. Z impetem zajechały auta ze strażakami, a za nimi z basowym turkotem nadjechał beczkowóz motorowy. Z piorunującą szybkością rozsunęły się drabiny i kaski strażackie zamigotały w świetle zachodzącego słońca na krawędziach trzy-piętrowego gmachu. Jeszcze pół minuty, zamruczał motor i strzeliły wspaniałe fontanny z wężów strażackich.

Płomień szybko ugaszono, okazało się, że jedna osoba uległa zaczadzeniu. Strażak w masce gazowej dostał się do wnętrza i ofiarę spuszczono na linie, natychmiast stosując sztuczne oddychanie. Ponieważ strażak, który ratował nieszczęśliwca odwrót miał odcięty zjechał przez okno na linie.

Pokaz był skończony. Sygnał trąbki i w kilka minut cały oddział stanął w karnym ordynku. Komendant Iskra zdał raport p. komisarzowi Kuźniakowi, który podziękowawszy komendantowi za sprawne wykonanie zadania przywitał się ze strażakami okrzykiem: „Czołem druhowie strażacy!"

Po raporcie odbyła się ulicą 3 Maja defilada całego taboru strażackiego.

Komendantowi Iskrze i całej dzielnej drużynie strażackiej należy się uznanie za wysoką sprawność, jaką wykazali przy wykonaniu zadania. Brawo, brawo strażacy — sosnowiecczy!

Zamach na szpital K. chorych
w Czeladzi.

Wczorajszej nocy szpital i ambulatorjum K. Ch. w Czeladzi, obrzucone zostały przez nieznanych osobników kamieniami.

W ambulatorjum stłuczono szereg szyb, w szpitalu natomiast jeden z licznych kamieni wpadł do sali pełnej chorych i tylko cudem nie zranił żadnego z nich.

Na wieść o napadzie tym, w całem mieście zapanowało powszechne oburzenie.

Przypuszczać należy, iż oburzający ten napad powstał na tle zemsty, lub też jest dziełem dziczy, która w ten sposób urządza sobie zabawę. Sądzić należy, że policja dołoży starań i sprawcy tego, nienotowanego dotychczas czynu zostaną wyśledzeni i przykładnie ukarani.

W obawie przed żoną
symulował napad.

W ub. piątek w godzinach południowych przyszedł na posterunek P. P. w Strzemieszycach 37-letni Bolesław Heljasz, robotnik zamieszkały w Strzemieszycach w domu własnym i z niezwykłem przejęciem opowiedział komendantowi posterunku o zuchwałym napadzie, jakiego dokonało rzekomo na niego trzech nieznanych osobników.

Mianowicie, gdy Heljasz, znajdował się jakoby na skrzyżowaniu dróg do Strzemieszyc, Dąbrowy i Kazimierza napadło nań trzech nieznanych osobników, którzy zabrali mu 22 złote gotówką, poczem odjechali na rowerach. Pieniądze te Heljasz miał wpłacić do spółdzielni rolniczej za wybrany towar.

Przesłuchiwany przez policję Heljasz począł dawać początkowo mętne wyjaśnienia, wreszcie przyznał się do symulowania napadu. Zgubiwszy bowiem pieniądze, Heljasz bał się gniewu żony, i dlatego zmyślił historję napadu rabunkowego.

Heljasza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd policji.

× ZAOSTRZENIE PRZEPISÓW DLA WIĘŹNIÓW ŚLEDCZYCH. Minister sprawiedliwości p. Michałowski wydał okólnik, regulujący sprawy przesłuchiwania osób tymczasowo aresztowanych oraz odwiedzania ich. W myśl tego okólnika, przy wszelkich takich odwiedzinach, konieczna będzie obecność sędziego śledczego lub prokuratora. To samo stosuje się do konferencyj aresztowanych z obrońcami. Postanowienia te, niestychanie odbiegające od dotychczasowych, zaostrzą niezmiernie położenie aresztowanych w areszcie śledczym.

× SKRÓCONE ĆWICZENIA WOJSKOWE. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa spraw wojskowych, w stosunku do szeregowych rezerwy, którzy w roku ubiegłym nie mogli odbyć ustawowych ćwiczeń z jakichkolwiek uzasadnionych powodów wprowadzony będzie skrócony termin ćwiczeń. Szeregowi ci z wyjątkiem rezerwistów artylerji przeciwlotniczej powołani będą na ćwiczenia 27-dniowe.

Rocznica Śląska
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

W kinie „Zagłębie" wyświetlany jest film, zdejmowany przed 10 laty na ulicach Zagłębia w czasie uroczystości objęcia Śląska przez władze polskie. Film ten ma dziś już znaczenie historyczne. Na ekranie widać znajome twarze tych, którzy żyją i tych, którzy odeszli. Film jest prawdziwą sensacją chwili obecnej i wart jest zobaczenia.

Od poniedziałku przez kilka dni w kinie „Zagłębie" wyświetlany będzie film dla młodzieży p.t. „Zakazana przygoda", grany przez młodocianych artystów. Będzie to pożegnanie przez kino młodzieży, odjeżdżającej na wakacje. W poniedziałek początek seansu o godz. 19 m. 40, w następne dni, jak zwykle o godz. 6 wiecz.

× WALNY ZJAZD DELEGATÓW OZPR. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. Zarząd okręgu OZPR. Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że walny zjazd delegatów OZPR. Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca 1932 r. w sali Rady miejskiej w Olkuszu z następującym porządkiem dziennym: Zbiórka uczestników zjazdu na Rynku; Msza św. w kościele paraf.; Przemarsz do płyty Nieznanego żołnierza i złożenie wieńca.

Zagajenie i powitanie zaproszonych gości; wybór prezydjum i przemówienia; odczytanie ostatniego protokułu walnego zjazdu; sprawozdanie ustępującego zarządu i udzielenie absolutorjum; wybór nowych władz zarządu okręgu; wolne wnioski i zakończenie zjazdu.

× ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH podaje do wiadomości zainteresowanym, że rozpoczęła już przyjmować zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33 i że ci, którzy się zapiszą do dn. 1 lipca b.r. zostaną zwolnieni z opłaty wpisowego. Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły przy ul. Szopena nr. 16.

× EPIDEMJA KRZTUŚCA. W ub. tygodniu magistrat sosnowiecki zanotował następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 1, nagminne zapalenie opon mózgowych 2 (2 zgony), odra 1, róża 1, krztusiec 24, gruźlica płuc 10 (9 zgonów), jaglica 2.

× ROZSZERZENIE ULG KOLEJOWYCH DLA PRZEJAZDÓW GRUPOWYCH. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa komunikacji, począwszy od dnia 1 lipca r.b. każda dowolna grupa podróżnych, jadących wspólnie, złożona conajmniej z 25 osób, może korzystać ze zniżki 25 proc. we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych, bez względu na cel przejazdu. Przy większych grupach powyżej 50 osób przewozi się bezpłatnie 1 osobę na każdych 50 płacących. Dotychczas, w myśl obowiązujących na kolejach przepisów o ulgach dla przejazdów grupowych, ulgi takie można było uzyskać tylko na wycieczki i wyjazdy dla ściśle określonych celów. Celem uzyskania ulgi należy zgłosić na piśmie na stacji wyjazdu ilość uczestników, podać trasę oraz adres organizatora.

× ZAPISY DO PRZEDSZKOLI W CZELADZI. W dn. od 20 do 24 bm. w godzinach od 8 do 9 rano, odbywać się będą zapisy dzieci do przedszkoli miejskich w Czeladzi.

× ZABAWA W CZELADZI. Dziś w parku miejskim w Czeladzi komitet pomocy biednym dzieciom szkolnym, urządza zabawę, z której dochód przeznaczony jest na dożywianie dziatwy.

Sprawa szosy

STRZEMIESZYCKIEJ.

Na terenie Zagłębia stan arteryj kołowych ulega powolnej, lecz systematycz nej poprawie. Przykry wyjątek stanowi jedynie odcinek drogi państwowej Dąbrowa - Strzemieszyce, cieszący się jaknajgorszą opinją, gdyż chociaż jest to magistrala, łącząca Śląsk i Zagłębie z wschodnio - południowemi połaciami kraju, a jednocześnie droga strategiczna, jest stale tak zaniedbana, iż przejazd na tym odcinku, zwłaszcza pojazdów mechanicznych, jest częstokroć wręcz niemożliwy, jak to i obecnie ma miejsce. Aby choć w części zmienić fatalny stan drogi, magistrat Dąbrowy podjął starania o uzyskanie pożyczki na przeprowadzenie gruntownej przebudowy odcinka drogi, położonego w granicach miasta. Sprawa otrzymania pożyczki jest na dobrej drodze, dzięki czemu bodaj część zagłębiowskiej drogi śmierci zostanie wreszcie doprowadzona do należytego stanu.

× FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI. Mimo likwidacji kilku band fałszerskich obecnie znów pojawiły się w obiegu falsyfikaty srebrnych monet 5 zł. Falsyfikaty wykonane są względnie udatnie i posrebrzane, a jedynie ich wadą jest niedokładny napis na randzie, gdzie szczególnie w słowie „suprema" i „lex" litery są nader głęboko wybite, gdy natomiast inne litery słabiej się uwydatniają.

× ZDERZENIE ROWERZYSTY Z... KOŁEM SAMOCHODOWYM. Niezwykły wypadek miał miejsce onegdaj na szosie Czeladź — Bangów. Od samochodu osobowego, którym od strony Czeladzi jechała p. Schönowa, żona znanego przemysłowca z Sosnowca oderwało się nagle koło i popędziło dalej po szosie. W tejże chwili nadjechał jakiś Ślązak na rowerze, przyczem uderzył tak silnie w... koło, że wypadł na szosę, mocno się kalecząc. Samochód natomiast jechał jeszcze ze sto metrów na trzech kołach. Dzięki tylko umiarkowanej szybkości, z jaką szofer prowadził samochód, wypadek nie pociągnął ofiar w ludziach. Rannego cyklistę opatrzył doktór.

× PRZERWANIE STRAJKU W HUCIE „KATARZYNA". Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, robotnicy huty „Katarzyna" w Sosnowcu, należącej do Modrzejowskich zakładów przerwali onegdaj prac, urządzając tak zw. strajk włoski, wskutek niewypłacania im zaległych zarobków. Po otrzymaniu zaliczki na poczet zaległości w sumie 20 proc. robotnicy przerwali strajk. W dniu wczorajszym pracowano normalnie.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Michaliny Kałużówny w Będzinie (1 Maja 60) skradziono bieliznę, garderobę i serwis stołowy, wartości 200 zł. oraz 13 zł. gotówką. Po wyjściu z łupem z mieszkania, złodzieje zostali spostrzeżeni przez sąsiadów okradzionej, naskutek czego porzucili skradzione przedmioty i zbiegli. Policja wszczęła dochodzenie.

Ze straganu Dawida Fiszla z Grodźca ustawionego na targu w Dąbrowie skradziono ośm par spodni; na tym samym targu skradziono Marjannie Staroń z kieszeni 16 zł.

Z domu do kościoła

NA KOLANACH.

W ubiegły piątek rano Piaski obiegła wieść o niezwykłej wędrówce J. Nawrota, Borowa, co na miejsce ściągnęło licznych ciekawskich. Oczom ich przedstawił się niecodzienny widok; Nawrot bowiem z różańcem na szyi, wraz z żoną, na klęczkach czołgali się w stronę kościoła. Okazało się, że jest to człowiek chory umysłowo, a więc nieodpowiedzialny za swe czyny, który siłą zmusił żonę do wędrówki na kolanach. Zajście zlikwidowała policja.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA, 19 CZERWCA 1932.

9.30 Uroczystości z okazji 10-lecia powrotu Śląska na łono Macierzy — 11.00 Transmisja mszy polowej z przed gmachu Województwa Śl. — Transm. pochodu na boisku w Katowicach — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorlogiczny — 12.15 Poranek muzyczny — 12.55 „Racjonalne a tanie spożytkowanie urlopów" — wygł. dr. J. Babecki — 13.10 Dalszy ciąg poranku muzycznego — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Dwa światy" — 14.15 Muzyka ze Lwowa — 14.30 „Porady weterynaryjne" — wygł. prof. Lucjan Dobrzański — 14.50 Muzyka ze Lwowa — 15.05 „Co słychać. o czem wiedzieć trzeba" — wygł. dyr. Sz. Mędrzecki — 15.25 Muzyka ze Lwowa — 15.40 a) Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu J. Milewskiego b) Opowiadanie dla dzieci pt.: „Pamiętnik Wiewiórki" — wygł. A. Janowski — 16.10 Transmisja ze Lwowa międzynarodowego wyścigu samochodowego — 16.20 Intermezzo muzyczne w wykonaniu p. Włodz. Waltenberga — 16.45 Skrzynka pocztowa techniczna — 17.00 Koncert popołudniowy — 18.00 Kącik fizykowy — 18.15 Muzyka lekka: W przerwie: transmisja finisch'u międzynarod. wyścigu samochodowego dalszy ciąg muzyki lekkiej — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Intermezzo muzyczne — 20.00 Koncert popularny — 20.55 Kwadrans literacki — p. Tadeusz Bocheński odczyta fragment z powieści Gustawa Morcinka pt.: „Wyrabany chodnik" — 21.10 Koncert z udziałem Eugenjusza Mossakowskiego — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.00 Komunikaty sportowe — 22.10 Muzyka taneczna — 22.40 Wiadomości sportowe — 23.30 Wesoła audycja p.t.: „Paryż" (P. R. Lwów).

PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Intermezzo muzyczne — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Intermezzo muzyczne — 15.30 Przegląd komunikacyjny — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych — 16.40 Pogadanka w języku francuskim — 17.00 Muzyka lekka — 18.00 „Wynalazki i odkrycia w dobie Odrodzenia" — inż. Z. Kaoprowski — 18.20 Muzyka lekka — 19.15 Rozmaitości — 19.45 Odcinek powieściowy — 20.00 Feljeton pt.: „Młodzież, a przyszłość nasza" — wygł. p. Paweł Hulka - Laskowski — 20.15 Transmisja z teatru „Nowości" w Warszawie. Operetka „Kwiat Hawajski" — Abrahama. W przerwie drugiej wiadomości sportowe.

SKANDALICZNA GOSPODARKA W LASACH SŁAWKOWSKICH

Jakie kroki poczyni w tej sprawie Sejmik.

Skandaliczna gospodarka w sławkowskich lasach komunalnych, prowadzona z ramienia sejmiku olkuskiego przez p. Smelowskiego, ma już swoją historję Gospodarce tej poświęciliśmy dużo miejsca na szpaltach naszego pisma w czerwcu ub. roku, zarzucając p. Smielowskiemu bez osłonek wszystkie jego posunięcia na szkodę obywateli sławkowskich i wykazując jego nadużycia. P. przewodniczący sejmiku olkuskiego, będąc nieściśle informowany o gospodarce w lasach sławkowskich i wartości samego p. Smielowskiego, starał się w „Expresie Zagłębia" Nr. 98 usprawiedliwiać p. Smielowskiego. Obrona atoli wypadła słabo i jedynie pobudziła obywateli sławkowskich do tem większych starań o zdemaskowanie szkodnika, mającego — zdawało się — niezachwiane zaufanie całego sejmiku. Skargi i reklamacje sławkowian do władz wyższych i odnośnych klubów odniosły skutek. **P. Śmielowskiego zawieszono w urzędowaniu.** Przy przekazywaniu gospodarki leśnej leśniczemu p. Leszczyńskiemu ujawniono m. in. brak w kasie 4000 zł., którą to sumę p. Smielowski przywłaszczył sobie na osobiste swoje potrzeby. P. Smielowski dostał termin zwrócenia tej sumy, do 5-IV r.b. lecz dotychczas do kasy sejmiku nie wpłacił.

Na osobie p. Smielowskiego ciążą zarzuty tego rodzaju, jak **urządzanie fikcyjnych napadów na nadleśnictwo, sfingowanie wyroków śmierci i fałszywe oskarżenie osób niewygodnych** i t. p., aby tylko w ten sposób stać się **męczennikiem ciężkiego obowiązku** i **uzyskać podwyżkę pensji,** co też mu się udawało; pobierał on poborów 8000 zł. rocznie, nie licząc djet służbowych. Wypada zwrócić uwagę na **lekceważenie sobie majątku** gminnego przez władze sejmiku, powierzając gospodarkę leśną osobie niefachowej, w dodatku bez należytej kontroli.

Władze sejmiku przyjmując p. Smielowskiego nie zawarły żadnej piśmiennej umowy. Nic dziwnego, że p. Smielowski **rozchodował tysiące złotych na potrzeby niezwiązane z gospodarką leśną.** P. Smielowski pobierał sobie procentowy dodatek, który według oświadczenia p. p. przewodniczącego i sekretarza sejmiku miał wynosić 10 procent od czystego zysku. W roku 1926 ten czysty zysk był 4894 zł. 90 groszy, zaś p. Smielowski pobrał sobie **1081 zł. 96 groszy.** Wszystkie „rekwirowane" przez gajowych narzędzia w lesie wędrowały do majątku p. Smielowskiego.

A jak wyglądają lasy pod względem zagospodarowania? Benjaminek sejmikowy starał się dewastować najlepszy drzewostan i więcej popłatny a nawet nieobjęty planem 10-cio lecia, gdyż leżało to w jego i widocznie jego opiekunów interesie.

O zalesienie nie dbał, stosując przestarzałe metody w gospodarce leśnej. Sprzedaż porąb odbywała się **bez ogłoszenia licytacji** i swoim zaufanym kupcom, od których dostawało się pożyczki na osobiste potrzeby. W zamian za te pożyczki, sami sobie eksplatowali i brakowali drzewo a nawet metry opałowe stawiali na swój rachunek. P. Smielowski stara się uprzedzać przedwcześnie wyrok komisji dyscyplinarnej, jaki ma zapaść na osobie jego, twierdząc stanowczo, że komisja będzie go rehabilitować od zarzutów defraudacji jak również b. komisarza. Nie czuje się jednak ten pan zbyt pewnie, kiedy, obiecując posady, stara się urobić najgroźniejszych dla siebie świadków, na obrońców swoich przestępstw. Smutna ta naprawdę historja zmusza mnie do zabrania głosu w prasie, nie mniej jednak wyrażamy zdanie, że zainteresowany sejmik uczyni wszystko, aby się stało zadość sprawiedliwość.

Sławkowianin.

Sławków, 16-VI 1932 r.

W 25-lecie

Spółdzielni „Zgoda" w Piaskach.

Powstanie spółdzielni datuje się od roku 1905. Szczupłe grono ludzi dobrej woli miejscowych pracowników zakrzątnęło się około zorganizowania spółdzielni w Piaskach i 7 czerwca 1907 roku otwierają swój wspólny sklep jako „Chrześcijański Związek Spożywców Zgoda". Liczba członków w dniu założenia wynosi 28 a udział członka 5 rubli, Te szczupłe fundusze, niektórzy z założycieli powiększają po dwa, trzy udziały, a nawet ofiarują spółdzielni pożyczkę. W ten sposób kapitał udziałowy wynosi w 1913 r. 2.338 rubli przy 103 członkach, a targi 47.940 rubli. Czysta nadwyżka przy tym obrocie wynosiła 1.444 rubli, co pozwala wypłacić członkom 5 proc. dywidendy.

Kataklizm wojny światowej zniszczył w znacznej części cały sześcioletni dorobek spółdzielni. Władze okupacyjne ustosunkowały się wrogo do spółdzielni, na każdym kroku utrudniały jej pracę.

Rezultaty, takiego postępowania uwidoczniły się w zmniejszonej liczbie członków „Zgody", a obroty wynosiły za r. 1917 16.464 marek; członkowie otrzymują tylko 1 i pół proc. dywidendy. Noszono się wtedy nawet z myślą zawieszenia czynności spółdzielni. Jeden tylko, dziś już ś.p. Krajewski nie podziela tego zdania, wierzył w lepszą przyszłość. Sam na swych barkach znosił towary, sam był prowadzącym rachunkowość bezinteresownie. Przykład ten podziałał na innych i przy wspólnym wysiłku zdołano utrzymać placówkę.

Okres powojenny to długie leczenie się z ran wojny. Przydziały niektórych artykułów żywnościowych z miejscowej kopalni i cukier powiększają obroty spółdzielni. Był to jednak dorobek nietrwały. Stabilizacja waluty wprowadza dopiero zdrowie.

Rok 1924 był przełomowym. Od tego czasu rozwój posuwa się szybko naprzód — wzrasta liczba członków, kapitały obrotowe powiększają się o 45 proc. Dowodem pomyślniejszego stanu, to otwarcie dwóch nowych filij. Rok 1929 daje czystej nadwyżki 21.769 zł. przy obrocie 742.310 zł.; kapitał społeczny wynosi 11.962 zł., a dywidenda członkowska 2 proc.

Kryzys gospodarczy odczuwała i spółdzielnia, jednak nie w tym stopniu, co handel prywatny. Obroty spółdzielni za 1931 r. zmniejszyły się wartościowo, ale to skutkiem ogólnej zniżki cen; ilościowo nawet wzrosły. Liczba członków stale wzrasta i obecnie wynosi 715. Wzrost liczby członków, to najlepszy dowód zaufania do ruchu spółdzielczego w dzisiejszych ciężkich czasach.

Przeglądając nasz dorobek za lat 25, widzimy, że dokonaliśmy sporo, ale bynajmniej nie wszystko. Moglibyśmy szeregi naszych członków zwiększyć w dwójnasób, zwiększyć w tym stosunku obroty i swoje ze spółdzielni korzyści. Dziś, w dniu tak uroczystym dla naszej wspólnej placówki, zamanifestujemy żywo swe uczucia dla niej, stańmy licznie pod sztandar tęczowy, by ten wiódł nas ku lepszej przyszłości.

Członek Spółdzielni.

Dzisiaj, w niedzielę 19 b.m. odbędzie się uroczystość 25-lecia spółdzielni „Zgoda" w Piaskach. W tymże dniu odbędzie się poświęcenie sztandaru spółdzielni. Program uroczystości: Godz. 8.30 zbiórka gości i członków spółdzielni w Sokolni, ul. Piłsudskiego i stamtąd wyruszy pochód na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie sztandaru oraz pochód, zakończony w świetlicy, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru oraz wspólna fotografja. Godz. 12 — 14 obiad. godz. 14 — 18 popisy sportowe, godz. 18 akademja w Sokolni.

Z działalności powiatowego komitetu

do spraw bezrobocia w Olkuszu.

Z okazji zlikwidowania akcji pomocy bezrobotnym, powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu przygotował sprawozdanie ze swej działalności, t. j. za okres od 1 listopada r. ub. do 31 maja r.b. Ze sprawozdania tego podajemy ciekawe dane. Z pomocy komitetu powiatowego korzystało ogółem: w listopadzie 2813 rodzin, w grudniu 2714, styczniu 2956, lutym 3412, marcu 3808 i kwietniu 3764 rodziny. Na akcję pomocy, komitet otrzymał: z komitetu wojewódzkiego w Kielcach gotówką zł. 46.000 i w naturaljach za zł. 114.730,50, tj. węgiel, mąka, cukier, ryż, mieszanka kawowo-cukrowa i ziemniaki, oraz z wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego (za pośrednictwem sejmiku olkuskiego) gotówką zł. 17.000 czyli razem zł. 177.730.05. Dochody własne komitetu, t. zn. wpływy z poszczególnych lokalnych komitetów, różnych instytucyj, fabryk i poszczególnych osób z powiatu, wyrażają się w gotówce zł. 31.363.27 i w naturaljach zł. 13.507.60. Największe wpływy w tym względzie były od komitetu miejskiego w Olkuszu, bo wynoszące w gotówce i w naturaljach zł. 17.259.25, następnie od komitetu cementowni „Klucze", który mimo biednego i małego terenu, zebrał zł. .847.30, od komitetu w Pilicy zł. 2.683.35, od pow. lekarza weterynarj., d-ra Lubczyńskiego (z taksy od uboju bydła) zł. 4.363.10 i od naczelnika urzędu skarbowego, p. Płazaka (za sprzedaż znaczków przy wydawaniu świadectw przemysłowych) zł. 2.700.

Ogólny dochód wyraża się w sumie zł. 222.900.92, a wydatki zł. 222.776.47. Saldo zł. 124.45. Wydatków na uposażenie pracowników w komitecie powiatowym nie było.

ZE SPORTU.

Z KLUBU SPORT. „WARTA". Zawierciańska „Warta" rozegra dziś o godzinie 6 w Częstochowie z tamtejszym klubem sport. „Brygadą" match o mistrzostwo kl. A.

„STARE WINO..."

— No i kiedyż odbędą się twoje zaręczyny z panną Eufrozyną?

— Nic z tego już się rozeszło.

— Co ty mówisz! I dlaczego?

— Kiedy byłem ostatni raz u nich na obiedzie, mój niedoszły teść przyniósł z piwniczki butelkę starego węgrzyna i oświadczył, że jest to wino, którem nigdy jeszcze nie poczęstował żadnego gościa. Gąsiorek był omszały a wino wyborne! Powiadam ci tak znakomitego węgrzyna nie piłem jeszcze w życiu!

— Więc pewnie strąbiłeś się i po pijanemu popełniłeś jakiś nietakt, który stał się przyczyną zerwania?

— Nic podobnego! Tylko widzisz, papa był na tyle nieostrożnym, że zwierzył się iż jest to bardzo stary rocznik węgrzyna z roku kiedy urodziła się jego Frusia!

Kronika Zawiercia.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Miejscowy zarząd Ligi M. i K. dla zebrania funduszu na propagandę polskiego wybrzeża i morza, a jednocześnie „aby dać możność" mieszkańcom Zawiercia spędzić beztrosko wśród śpiewu, muzyki i śmiechu kilka godzin, urządza w dniu 25 b.m. o godz. 20 w sali Domu ludowego rewję p.t. „Jutro będzie lepiej" odegraną przez cieszący się zasłużonem powodzeniem zespół artyst. „Oj dana". Baletem kieruje znana i ceniona w Zawierciu mistrzyni tańca p. prof. Janina Marczewska.

× **„Z ODRODZENIA".** Onegdaj odbyło się zebranie Stow. młodzieży „Odrodzenie" na którem p. Dworzecka wygłosiła odczyt o morzu polskiem. Podkreślić należy że tego rodzaju propaganda idei morskiej jest bardzo pożyteczną i do tego nie wymagającą większych wysiłków finansowych. Zarząd Ligi powinien wziąć to pod uwagę.

× **MATURY.** Dnia 17 czerwca odbył się egzamin dojrzałości w szkole handlowej Wandy Karczewskiej. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Bryliska Wanda, Dyjówna Zdzisława, Dziechciarczykówna Apolonja, Dzierzbicka Helena, Kaczmarczykówna Helena, Muszanka Irena, Piechowska Aniela, Pakutówna Leonarda, Rogozińska Michalina, Strzałkówna Anna, Wolkówna Józefa, Zadrosówna Elżbieta.

× **Z T. A. Z.** Wobec większych chwilowo zamówień, przędzalnia w fabryce T.A.Z., która dotychczas była czynna 4 dni w tygodniu, obecnie począwszy od ub. poniedziałku jest czynna 5 dni w tygodniu. Wskutek tego robotnicy którzy pracowali tylko na 2 dni są teraz zatrudnieni o pół dnia więcej.

× **DOROCZNY ZLOT HARCERZY.** W dniach 18 i 19 odbędzie się doroczny zlot harcerzy hufca zawierciańskiego, do którego należą drużyny z Zawiercia i Łaz. Zlot odbędzie się na Prochowni pod Ogrodzieńcem.

× **Z PIŃCZYC.** Budżet gminy Pińczyce wynosi na rok 1932-33 ogółem 21121 zł. Dochody pochodzą: z podatków samoistnych 14061, dodatki do podatków państwowych 4390, zapomogi 613, inne 2056. Wydatki są następujące: na administrację 99516, oświata 6310, zdrowie publ. i op. społ. 3545, inne 1630.

× **ZABÓJCA ODDAJE SIĘ W RĘCE POLICJI.** Zabójca Romana Pałki, Józef Wala wczoraj rano dobrowolnie zgłosił się do komisarjatu, oddając się dobrowolnie w ręce władz bezpieczeństwa i przyznając się do wyłącznej winy zabójstwa. Na policji przypuszczano nawet że zabójca zgłosi się dobrowolnie, ale, że uczyni to w stanie podchmielonym. Tymczasem przyszedł trzeźwy. Na zapytanie: dlaczego trzeźwy, odpowiedział: „nie było floty"...

× **ZATRZYMANIE POCIĄGU.** Na pociąg wiozący węgiel między Łazami a Zawierciem dokonali napadu celem kradzieży węgla nieznani sprawcy. Po zatrzymaniu pociągu przez obsługę kolejową dla odparcia napadu sprawcy zostawiając około 400 kg. węgla zbiegli w stronę Kazimierówki.

Kronika Olkuska.

Napad pod Bolesławiem

CZY PRZEPITE PIENIĄDZE W DĄBROWIE.

W dniu 17 bm. na posterunek P. P. w Olkuszu zgłosił się mieszkaniec Sułoszowej, Wawrzyniec Bień i zameldował, że powracając z Zagłębia Dąbrowskiego, został napadnięty na szosie pod Bolesławiem przez nieznanego osobnika. Osobnik ten wskoczył na jego furmankę, **kilka razy uderzył go pięścią w głowę i zażądał pieniędzy.** W opowiadaniu napadniętego najciekawsze było to, że przedtem zaczepili go trzy niewiasty, które zabrał na swą furmankę. Kobiety te właśnie w chwili wskoczenia na wóz owego osobnika, miały chwycić go wpół i przytrzymać ręce. Napastnik zrabował Bieniowi 50 zł. gotówką za sprzedaną słomę w Dąbrowie.

Natychmiast zarządzono pościg, który jednak nie dał pozytywnego wyniku. Z badania Bienia wynika, że sprawa napadu jest niejasna, albo pieniądze zostały skradzione w innych okolicznościach, albo też gospodarz je poprostu przepił w Dąbrowie, a napad symulował, co pewno wkrótce się wyjaśni.

× **ODCZYT PROF. SKOCZYLASA.** Dzisiaj o godz. 1 w południe w sali kina „Orzeł" w Olkuszu, prof. Skoczylas z Krakowa wygłosi odczyt p.t. „Poeta dreszczu i grozy", Rostworowskiego Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 groszy.

× **KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA.** W dniu wczorajszym w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu odbyła się konferencja wszystkich kierowników i samoistnych nauczycieli względnie nauczycielek powiatu Olkuskiego, na której omawiano sprawy nowego ustroju w szkolnictwie szkół powszechnych i nauki pozaszkolnej. Na konferencji przewodniczył inspektor szkolny p. Niżyński.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWOZDANIE

o wydobyciu i zbycie węgla kamiennego w Polsce

w miesiącu maju r. 1932 r.

Ogólna liczba dni roboczych 22.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca: w tonnach	%	Średnio na dzień roboczy: Ogółem w tonn.	Stosunek do ub. miesiąca: w tonn.	%
1. Kopalnie województwa śląskiego	1.461,485	— 204.435	12,37	66.431	+ 2357	3.78
2. Zagłębie dąbrowsko - krakowskie	478,801	— 83.217	14,81	21.764	+ 148	0.78
Razem	1.940.286	— 287.652	12.91	88.195	+ 2505	2.92

ZBYT:

	KOPALNIE: województwa śląskiego	KOPALNIE: Zagłębio Dąbr.-Krakowskie	Razem
1. na rynku krajowym	646.457	286.421	932.878
2. wywóz	633.378	110.248	743.626
Razem	1.279.835	396.669	1,676.504
Zbyt dla celów własnych i na deputaty	147.874	83.666	231.540
Zapas węgla z początku miesiąca	1.868.371	800.926	2.669.297
na koniec miesiąca	1.900.019	798,776	2.698.795

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach i w proc.	
1. Przemysł	488.596	— 75.119	13,33
2. Kolej	216.545	— 25.172	10,31
3. Pozostali odbiorcy	227.737	— 52,853	18,84
Razem	933.878	— 153,144	14,10

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	Zmiany w tonnach	w proc.
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	165.321	— 29.991	15,46
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksoprtową	495.010	— 8,056	1,60
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	349.791	— 6.175	1,72
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	58.870	+ 3.346	6,03
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	86.349	— 5.227	5,71
C. pozostałe rynki europejskie	61.758	— 39.043	38,73
D. rynki pozaeuropejskie	—	— 11.070	100,00
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	21.537	— 8.728	28.84
Razem	743.626	— 96,888	11,53

Kronika gospodarcza.

PŁACE GÓRNIKÓW W POLSCE. Płace pobierane przez górnika polskiego są niezwykle niskie. Wskutek tego nawet robotnik, który ma pracę, jest w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Poucza o tem zestawienie płac dziennych, pobieranych przez górników w różnych krajach (w markach): Stany Zjednoczone 36,54, Anglja 9,22, Niemcy 9,95, Francja 6,14, Czechosłowacja 6,52, Polska 4,10. Płaca polskiego górnika jest 9-krotnie niższa od płacy robotnika w Stanach Zjednoczonych, prawie 2 i pół razy mniejsza od płacy robotnika niemieckiego, a trzeba wziąć pod uwagę, że górnik należy w Polsce do robotników lepiej płatnych.

POGORSZENIE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Stan przemysłu węglowego ulega ciągłemu pogorszeniu. Objawem tego jest spadek produkcji w kwietniu b. r. do 2264 tys. ton wobec 2379 w marcu br., a 2902 w kwietniu ub. r. Spadek produkcji wywołany jest przedewszystkiem spadkiem spożycia w kraju do 1120 tys. ton wobec 1376 tys. ton w marcu br. i 1373 w kwietniu ub. r. Stosunek węgla zbywanego w kraju spadł zwłaszcza wobec dalszego spadku cen węgla eksportowego. Skutkiem spadku produkcji było zmniejszenie się do 93.404 ilości robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla wobec 99.985 robotników w marcu b. r.

ZWROTY CEŁ. Według danych Min. skarbu sumy zwrotu ceł w ostatnich dwu latach wyniosły w 1931-32 r. 57 milj. zł., a w 1930-31 r. 70 milj., gdy poprzednio wynosiły w 1929-30 r. 29 milj. i w 1928-29 r. 9 milj. zł. Wśród ważniejszych artykułów, korzystających w r. 1931-32 z tej formy dumpingu znajdują się następujące (z podaniem sum w miljonach złotych):

	1930-31	1931-32
Zboże i produkty przemiałowe	38.5	15.4
Wytwory hutnicze walcowane	15,8	12,1
Bekony	7,0	15,9
Gotowe wyroby włókiennicze	3,1	10,0
Masło	2,5	0,7

Zestawienie dwu lat ostatnich (70 milj. i 57 milj.) z dwoma poprzedniemi (29 milj. i 9 milj.) daje miarę wzrostu wywozu dumpingowego.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu maja zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 322 statków o łącznej pojemności 239.937 tonn. Statki te przywiozły ładunek 18.583 tonn. oraz 1.250 pasażerów. W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 319 statków, ogólnej pojemności 231.845 tonn. Statki te wywiozły 252 pasażerów, oraz ładunek 394.191 tonn, w tem 363.500 tonn węgla. W porównaniu z kwietniem b. r., liczba statków, które przybyły do portu gdyńskiego zwiększyła się o 40, liczba zaś statków, które odpłynęły, **zwiększyła się o 49.**

Liczba pasażerów, którzy przybyli do Gdyni, wykazuje wzrost o 1.005 osób, liczba zaś pasażerów, którzy wyjechali, zmniejszyła się o 60 osób. **Ładunki przywiezione do Gdyni przez statki zmniejszyły się w porównaniu z kwietniem o 11.093 tonn, ładunki wywiezione zaś z portu wykazują wzrost o 45.249 tonn.**

BANKNOTY USZKODZONE. Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych. Bilety bankowe podarte, sklejane, zabrudzone lub w inny sposób uszkodzone w stopniu uniemożliwiającym rozróżnienie szczegółów rysunku, monety złote, które utraciły więcej niż 5-1000 swej najniższej, ustawowo dopuszczalnej wagi, oraz wszelkie monety z całkowicie startym wizerunkiem (rysunkiem), lub uszkodzone nie mają charakteru prawnego środka płatniczego. Uszkodzenie wskutek normalnego zużycia bilety bankowe, o ile nie wykazują braku znaku wodnego oraz więcej niż:

a) jednej trzeciej części powierzchni biletu

b) trzech cyfr numeru i jednego podpisu lub części oznaczenia serji i jednego podpisu są wymieniane bez ograniczeń i potrąceń przez oddziały Banku Polskiego oraz kasy urzędów skarbowych i pocztowych jak również przyjmowane przy wszelkich wpłatach przez oddziały Banku Polskiego oraz wszystkie kasy państwowe. Bilety sklejane nie mogą być wymieniane lub przyjmowane przy wpłatach, o ile składają się z części, stanowiących pierwotną całość i odpowiadają pozatem warunkom, wyżej ustalonym. Bilety bankowe, nie odpowiadające warunkom wyszczególnionym, wymieniane będą jedynie za każdorazową zgodą Dyrekcji Banku Polskiego, o ile zwracający się o wymianę usprawiedliwi dostatecznie, że uszkodzenie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. Przy wymianie tego rodzaju biletów Bankowi Polskiemu przysługuje prawo potrącenia kosztów porto, korespondencji i kosztów druku biletu. W razie przedstawienia znaku pieniężnego sfałszowanego, podrobionego lub budzącego wątpliwości co do jego autentyczności, znak taki winien być przez rzeczoną kasę lub instytucję zatrzymany.

5.500.000 ZŁ. NA POKŁADY KOLEJOWE. Ministerstwo komunikacji zdecydowało zamienić na nowe 2.800.000 sztuk podkładów kolejowych w ciągu roku bieżącego. 1.000.000 podkładów zamienionych zostanie przez zasoby, posiadane w magazynach, 1.800.000 sztuk podkładów zaś będzie zakupionych kosztem około 5.500.000 zł. W roku bieżącym konjunktura dla zakupu podkładów kolejowych jest wielce korzystna.

CUDZOZIEMCY KUPUJĄ DOMY W POLSCE. Od pewnego czasu zauważono na terenie Polski ciekawe zjawisko. Oto w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lublinie i Lwowie zawarto szereg tranzakcyj sprzedaży domów, przyczem kupującymi byli cudzoziemcy. Ma się w danym wypadku do czynienia ze zjawiskiem, przypominającem okres z przed kilku lat, kiedy kupowano domy zagranicą w liczbie wyjątkowo wielkiej. Kupowanie domów odbywa się za pośrednictwem kilku agentów, którzy pośredniczą w tych sprawach. Dodać należy, że kupowane są tylko domy wielkie, rentowne w dzielnicach bogatszych. Domy, posiadające drobne mieszkania, z których eksmitowanie mieszkańców nie jest możliwe, nie znajdują chętnych nabywców. Zjawisko kupowania domów w Polsce tłumaczy się tem, że kapitał obcy szuka tą drogą rentownej lokaty, co przy obecnie rażąco niskich cenach realności przychodzi szczególnie łatwo.

BUDŻET RZESZY 8.2 MILJARDY. W dniu 25 lub najpóźniej 27 bm. rząd Rzeszy przedstawi plenum parlamentu preliminarz budżetowy na rok 1932-33 z ważnością wstecz od 1 kwietnia rb. Budżet zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą 8.2 miljardów marek, jest więc o 1.2 miljardy niższy, aniżeli za rok 1931-32.

REPRESJE DUŃSKIE WOBEC IMPORTU NIEMIECKIEGO. W ostatnich dniach zanulowane zostały przez importerów duńskich wszystkie zamówienia udzielone przez nich firmom niemieckim na przywóz do Danji artykułów trykotażowych i wyrobów dzianych. Pozostaje to w związku z represjami podjętemi przez Danję, wobec utknięcia na martwym punkcie rokowań duńsko-niemieckich w sprawie cła na masło. Związki przemysłu i handlu niemieckiego podjęły w tej sprawie interwencję u rządu Rzeszy, domagając się energicznie przyspieszenia rokowań w sprawie ceł na masło, które spowodowały zaostrzenia stosunków gospodarczych między Niemcami a Danją.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

18 czerwca.

Dewizy: Belgja 124,25, Holandja 360.65, Londyn 32.50 — 32.45, Nowy Jork 8.923, Paryż 35.05, Praga 26.40, Szwajcarja 173.90, Włochy 45,65.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i pół — 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.85 i pół. W obrotach pozagiełdowych rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.62. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.10. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 32.60.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 45.13 — 44.63 — 44,75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25; 5 proc. konwersyjna 35.25 — 34.25; 10 proc. poż. kolejowa 97.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 70,00.

Kącik humorystyczny.

Z NICZEGO.

Chirurg paryski Malgaigne znany był wśród studentów ze swej ironji, którą przejawiał przy egzaminach. Pewnego razu stanął przed nim przy egzaminie kandydat, którego wiadomości pozostawiały dużo do życzenia.

— Dajże pan wreszcie rozsądną odpowiedź! — krzyczy wkońcu zirytowany Malgaigne. — Czy może mi pan powiedzieć, co pan rozumie pod pojęciem stworzenie, narodzenie?

— Tworzyć... stworzyć... — bełkocze kandydat, — to znaczy stworzyć coś z niczego.

— Dobrze, mój panie — rzecze Malgaigne — stworzymy z pana doktora.

OSTROŻNY.

— Zamierzasz wpłynąć do portu małżeńskiego?

— Nie wolę pływać naokoło.

JEJ PRZYJACIÓŁKA.

— Moja przyjaciółka Hela musiała się chyba na nas obrazić. Dawniej była codziennym gościem, a teraz nie pokazuje się już od dwóch tygodni.

— Wiesz, gdyby miała przyjść, to strasznie się dowiedzieć, o co się pogniewała. Będziemy mogli spróbować jeszcze raz.

Z całej Polski.

REKTORAT WYKUPIŁ WEKSLE BRATNIEJ POMOCY.

Onegdaj upływał termin weksli, wystawionych przez sanacyjny zarząd Bratniej pomocy uniwersytetu wileńskiego. Wobec tego, że zarząd obecny postanowił weksli wyborczych sanacji akademickiej nie płacić, zostały one wykupione z polecenia rektora Januszkiewicza przez kwestora uniwersyteckiego — i to jak podaje „Dziennik Wileński" — zapewne z funduszów dyspozycyjnych rektora.

ODROCZENIE ODBYCIA KARY KOWALSKIEMU.

„Arcybiskup" marjawicki Kowalski, skazany prawomocnym wyrokiem na 3 lata więzienia za nadużycia przeciwko moralności, wniósł do Ministerstwa sprawiedliwości prośbę o odroczenie odbycia kary, dołączając doń świadectwa lekarskie. Ministerstwo przychyliło się do prośby Kowalskiego, odraczając termin rozpoczęcia kary do 1 listopada.

WYROK W PROCESIE O KATASTROFĘ KOL.

Onegdaj ogłosił sąd krakowski wyrok w procesie przeciw czterem funkcjonarjuszom kolejowym, oskarżonym o spowodowanie strasznej katastrofy kolejowej na dworcu przetokowym w Krakowie, w czasie której 5 osób straciło życie. Oskarżeni: Duda, Ochoński i Socha zostali zasądzeni za występek z par. 335 i 337 każdy na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 5 lata, zaś dyżurny ruchu Greiner uwolniony od winy i kary.

OBŁĘD PO NIEOTRZYMANIU MATURY.

W Pińsku w czasie egzaminów maturalnych nie zdała egzaminu jedna z maturzystek Roża Chajkim. Na tem tle dostała ona pomieszania zmysłów powtarzając ciągle jakieś wzory matematyczne. Wobec tego matka postanowiła córkę zawieźć na leczenie do Warszawy. Kiedy pociąg znalazł się już w pobliżu Warszawy, chora dostała nagle ataku szału i postanowiła wyskoczyć z pociągu. Między matką, bratem, a chorą rozegrała się walka na śmierć i życie. Chora ich wszystkich poraniła, wreszcie otworzyła drzwiczki i wyskoczyła z pociągu. Wypadając, zaczepiła się jednak suknią o klamkę drzwiczek i tak była wleczona przez pociąg. Zobaczył to jeden z pasażerów jakiś marynarz, który wyszedł na stopińe i chorą wciągnął do wagonu. Po przybyciu pociągu do Warszawy poranioną chorą odwieziono do szpitala.

Męczeńska śmierć kapłana polskiego W KATORDZE SOWIECKIEJ

Na łamach pism niemieckich zbiegły niedawno z Bolszewji inżynier Wilhelm Melchert, opowiadając o przeżyciach swoich w jednym z obozów koncentracyjnych pod Archangielskiem, przedstawia wśród innemi męczeńską śmierć ks. Ścieklińskiego z Kijowa, której był naocznym świadkiem.

Ks. Ściekliński znalazł się w obozie koncentracyjnym na skutek wyroku GPU skazany za rzekome szpiegostwo na 10 lat zesłania. Znękany strasznemi przyżyciami w obozie, postanowił wraz z kilku towarzyszami niedoli uciec na włosk. okręt ładujący w Archangielsku drzewo. Pojmany wraz z towarzyszami wskutek denuncjacji, skazany został na karę chłosty. Okropnym jest obraz, jaki maluje inż. Melchert opisując tę scenę. Nie tyle jednak ból i krew, ile naigrawania się i szyderstwa z kapłana i jego religji, które stały udziałem męczeńskiego kapłana, nadały tej scenie dantejskiej grozy. Zmęczonego i z sił całkowicie wyczerpanego kapłana prowadzący egzekucję komunista osobiście wreszcie zastrzelił z rewolweru. Wkrótce potem rozstrzelano i pozostałych towarzyszy męczeńki kapłana.

Zapisujcie się do P.M.S.

W poniedziałek dnia 20 b. m. w lokalu szkoły handlowej im. kr. Jadwigi Dęblińska 11 odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 7-ej, w drugim o godz. 8-ej

zebranie likwidacyjne

„Towarzystwa Opieki Pozaszkolnej nad Młodzieżą w Sosnowcu".

Na to zebranie proszeni są wszyscy członkowie tego towarzystwa.

Przypominamy, że według statutu, do zarządu należą przedstawiciele rad. pedag. wszystkich szkół śred. i powsz. 4400

Za zarząd prezes dr. Chementowski

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

31

— Ej, do djabła! — zaśmiał się cichutko, jakby przytomniejąc nagle — Za pomoc i za... milczenie!... A to dopiero! Przyrzekłem mu przecie... ani pary z ust, przed nikim!... He, to i jakże...

Urwał nagle i zasępił się. Widocznie uczuł nagły wyrzut, że złamał tamto przyrzeczenie, uroczyście udzielone owemu miłemu człowiekowi... ba! w tej samej tu, małej salce piwiarni „Pod Kotwicą"!...

— Hm! Ale zresztą... co tam!... Panu to można! — rzekł poufale, klepiąc Jagryma - emeryta po ramieniu — Pan przecie... nie żaden tam... niby, szpicel!

Jagrym zaprzeczył z dobrodusznym uśmiechem i krzyknął nową kolejkę dla uśmierzenia niewczesnych skrupułów strażnika.

— — — — — — — — — — — —

W kilka chwil później wymknął się od stolika pod jakimś pozorem. Przy bufecie zapłacił niewielki rachunek i spiesznie opuścił szynczek, zostawiając w ciemnej salce strażnika Justyna. Rozmarzony wódką i piwem chłop naprożno oczekiwał jego powrotu...

Jagrym zaś wracał do siebie tym samym drobnym i powolnym krokiem godnego, statecznego emeryta. Nie można powiedzieć, aby czuł się uprawnionym do jakiegoś szczególniejszego zadowolenia z dzisiejszej przygody. Wręcz przeciwnie! To czego zdołał się dowiedzieć z ust strażnika — było to bardzo niewiele... Prawie nic! Tylko tyle, że utwierdził się w przeświadczeniu o niewątpliwym związku pomiędzy faktem zniknięcia doktora Bruna, a osobą Olgi Belli i owym nocnym wypadkiem na moście. Zresztą sprawa nie posuwała się ani o krok naprzód — —

Mimo to, Jagrym postanowił zgłosić się wieczorem u Gibsona. Z całą lojalnością zamierzał informować miljardera o każdym swoim kroku... Po cichu zaś liczył na to, że w rozmowie uda mu się wyłowić jakiś nowy szczegół tej ciemnej afery; przeczuwał bowiem, że jego mocodawca z Placu Giełdy wtajemniczył go nazbyt skąpo w szczegóły, dotyczące osoby doktora Bruna... że najważniejsze z nich ukrył przed nim, niewiadomo czemu?

Przepełniony myślami, urzędnik wchodził powoli po schodach na swoje czwarte piętro.

W skrzynce listowej bielał jakiś papier.

Jagrym otworzył ją i wydobył jasną, z grubego papieru kopertę.

Po chwili, stojąc na środku swego pokoju, czytał następujące słowa, wypisane na ćwiartce papieru dużem, energicznem pismem:

„Szanowny Panie Jagrym! Z przyjemnością komunikuję Panu, że w wiadomej mu sprawie otrzymałem właśnie przed chwilą informacje, które rozwiązują całkowicie zadanie, przezemnie Panu poruczone. O ile wszczął Pan już w tej sprawie jakieś kroki — proszę je zlikwidować. Rzecz jest wyjaśniona! Dziękuję Panu za podjęte przez Niego trudy, które — nie wątpię — byłyby napewno uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyby nie szczęśliwe okoliczności, dzięki którym mogę Pana zwolnić z poruczonego mu zadania. Z poważaniem...

Tu następował ostry, wyraźny podpis Maksa Gibsona.

— Do djabła! — zaklął Jagrym z pasją — A to co znowu?!

Ostatnie zdanie listu dotknęło go jak porażka.

Wzburzony i wściekły, wychodząc już całkiem z roli statecznego emeryta, rzucił się w fotel, stojący pod oknem.

X.

Panna Clearing.

Operator kręcił gorączkowo korbą aparatu.

Grupa ludzi w ubiorach turystycznych pochylała się nad rozciągniętem na piasku ciałem kobiety. Ich przerażone twarze i niespokojne ruchy wyrażały grozę i troskę.

— Doskonale! Doskonale! — wołał reżyser, mr. Abel, stojący opodal na wielkim głazie, z kartką scenarjusza w dłoni.

Dokoła piętrzyła się dzika, surowa przyroda gór, nagich i skalistych.

Kończono właśnie te dramatyczną scenę — —

D. c. n.

Bezpłatnie

żądajcie prospektów okazowych stronic czasopism rozrywkowo-językowych „Le Petit Jaurnal Franco-Polonais" i „Deutsch — Polnische Kleine Zeitung" (d. „Tłumacz Języków Obcych"). — Adres: Warszawa. — Waliców 3-4. 4246

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻBĘ DOMOWĄ
poleca Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec, Żeromskiego 5 od 12-18. 4441

POTRZEBNA
kucharka i bufetowa do kawiarni w Sosnowcu. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 4438

WŁAŚCICIEL
nieruchomości obejmie administrację domów w Zagłębiu lub na Śląsku. Posiada stosunki, da gwarancję. Zgłoszenia do Administracji pod — „Duże doświadczenie". 4471

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany osobne wejście. Sosnowiec, Chłodna 4. Jakób Majtlis. 4421

ODNAJMĘ
pokój umeblowany. — Tel. 6-10, Teatralna 1. 4432

ODNAJMĘ
2 — 3 pokoje bez lub z umeblowaniem w centrum Sosnowca. — Wiadomość w Administracji pod „Komfort". 4430

DWA POKOJE
komfortowe z wygodami i pokój kawalerski z meblami lub bez wejście nieskrępujące do wynajęcia — Prosta 12. 4472

MIESZKANIE
6 pokoi dla doktora, adwokata w centrum Sosnowca ma do wynajęcia. Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec, Żeromskiego 5. 4440

DUŻY POKÓJ
frontowy umeblowany z obsługą w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Małachowskiego 20, II p. 4435

LOKAL
na restaurację, cukiernię lub piwiarnię w centrum Sosnowca od gospodarza. Wiadomość w administracji. 4457

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Dąbrowa Narutowicza 62. 4434

POKÓJ
z wygodami do wynajęcia. Cena przystępna. Ul. Piłsudskiego 48 m. 14. 4432

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia, Sosnowiec, Rybna Nr 5. 4461

NA LATO
do wynajęcia mieszkanie jedno i 2-pokojowe w byłej prochowni pod Ogrodzieńcem Wiadomość: M. Piaskowski, Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5. 4467

MIESZKANIE
trzy pokoje z kuchnią nowocześnie urządzone z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy, Sosnowiec, Teatralna 1. 4469

SKLEPOWY
lokal w centrum Sosnowca (Mościckiego 15) do odstąpienia. — Informacje tamże w firmie „Anida". 4473

NAUKA I WYCHOW.

NIEMIECKIEGO
udziela, przygotowuje do handlowej. Piłsudskiego 46. m. -0. 4468

STENOGRAFJI
polskiej wyucza szybko, gruntownie. Tamże francuski. niemiecki. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin 4430

PRZEZ WAKACJE
nauka muzyki. śpiewu w Ząbkowicach. Przy sposobności spacery, kąpiel. Zgłoszenia — Administracja pod — „Nauczyciel muzyki emeryt". 4418

PRZYJMUJE DZIECI
pod opiekę na wyjazd do Rabki. lub innego uzdrowiska. Zgłoszenia do 1 lipca dla „Nauczycielki". 4965

ŚLĄSKA SZKOŁA
Muzyczna Katowice Szopena 16. przyjmuje zapisy uczniów na rok szkol. 1932-33. Ci którzy się zapiszą do 2 lipca, zostaną zwolnieni z opłaty „wpisowego" 4424

DLA PANIENKI
z dobrego domu (katoliczki) pokój wspólny, słoneczny z utrzymaniem w centrum Krakowa. Fortepian i lekcje fortepianu na miejscu. Opieka zapewniona. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Zachodniego", Sosnowiec pod „M. P.". 4462

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty i książkę wojskową, wydaną w Będzinie zgubił Szwarcbaum Naftuli.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
4-ro lampowe radjo na anodę w dobrym stanie 400 zł. Zgłoszenia Administracja pod „Radjo". 4417

AMATOROM
fotografom na wakacje okazyjnie sprzedam tanio materjał fotograficzny: klisze, papiery. kartony. Adres w Administracji. 4416

DO SPRZEDANIA
sklep galanteryjny w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja, dobrze prosperujący. Oferty pod „Sklep" w Administracji. 4015

SZAFA,
2 łóżka dębowe z siatkami oraz kredens kuchenny sprzedam za 160 zł. wszystko. Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 39, m. 8. 4448

PLAC
narożny 1660 metrów. w Zawierciu, sprzedam tanio. Sosnowiec. 3 Maja 25, „Flora" — Haka. 4415

DOM
2 piętrowy, 12 ubikacyj nowy, hipoteka 25.000 zł. 40 letnia, sprzedam w Słupnі. obok Mysłowic, 5 minut od stadjonu. Wiadomości udziela z grzeczności: Sosnowiec. Nowopogońska 17 Kubczyński. 4414

SPRZEDAM:
aparat fotograficzny, rower, lornetkę, krokiet, krokomierz, bilard stołowy, maszynkę do lodów. Wiadomość: Sosnowiec, Aleja 23. sklep. 4407

3.140 METRÓW
kwadratowych placu do sprzedania w Ząbkowicach blisko dworca, miejsce zalesione. Wiadomość: Ząbkowice — Stefan Drążkiewicz. 4408

SPRZEDAM
plac przy ul. Pustej 18 w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu. 4422

SKLEP
kolonjalno-spożywczy między czterema fabrykami w Sosnowcu, firma istnieje X lat, dobrze prosperująca wraz z towarem do sprzedania (pokój kuchnia), z powodu objęcia gospodarstwa. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 4425

CAŁKOWITE
urządzenie sklepowe do sprzedaży. Wiadomość w sklepie Spółdz Sosnowiec, Staszyca 19 4419

DOM NOWY
uzdrojowisko 6.000 zł., dom, sklep żywnościowy, trafika koncesja 15.000 zł., willa centrum uzdrojowiska 12 ubikacyj 25.000 zł. wpłaty 12.000 zł., działki budowlane 2 mtr. 50 gr. sprzedaje Brzezina Bielsko, Solna 10. Znaczek proszę załączyć. Przed przyjazdem zawiadomić. 4426

SEZONOWA
wysprzedaż do 14 lipca po cenach niskich gorsety, pasy, staniczki nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze. „Rozalja", Sosnowiec, Dąblińska Nr. 11. 4453

KUPNO - SPRZEDAŻ
Realności załatwia solidne, dyskretnie, szybko jedyne w Zagłębiu koncesjonowane Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec Żeromskiego 5. Duży wybór tanich objektów. 4442

MASZYNĘ
do szycia gabinetowa z czterema szufladami sprzedam zaraz tanio na dogodnych warunkach i bębenkową za 200 złotych i Singera używaną za 150 zł. Sosnowiec. Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 4443

SPRZEDAM
budkę nową na Piaskach. lub wydzierżawię. Wiadomość: Ulica Zamostem 5. 4444

SPRZEDAM
place budowlane przy linji tramwajowej. Sosnowiec przy ul. Sobieskiego. Wiadomość u gospodarza, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 26. 4446

KUPIĘ
mały plac pożądany z szopą w Będzinie. adresy składać „Kurjer" Będzin pod K. 4481

KUPIĘ
motor dwukonny AEG lub „Siemensa" nawet spalony. Adres wskaże Administracja.

WYDZIAŁ
powiatowy w Będzinie sprzeda samochód półciężarowy „Chevrolet" za zł. 1.500.

DO SPRZEDANIA
dom o 15 ubikacjach i 100 prętów placu w Dąbrowie Górniczej, ul. Limanowskiego 20. Wiadomość na miejscu.

MOTOCYKL
Bsa 250 cm. w doskonałym stanie tanio sprzedam. Dąbrowa Sobieskiego 10, — Olszewski.

6 STOLIKÓW
z marmurkiem kupię zaraz. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 4439

MASZYNA
do szycia firmy Singer z pięcioma szufladami nowa stoliczkowa do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 4437

KUPIĘ
motor elektryczny siły do 4 koni. Zgłoszenia do Administracji pod „motor". 4460

SPRZEDAM
plac 42 pręty z planem zatwierdzonym. Przystanek tramwajowy Nowopogońska — Będzińska 12. 4465

Z POWODU
wyjazdu jest okazyjnie do sprzedania kompletna sypialka nowa dębowa. Wiadomość: H. Winogrodzki Sosnowiec, ul. Miła 2 II p. m. 11. 4425

TAPCZANY
meble klubowe, otomany, kozetki, materace. oraz wszelkie przeróbki mebli po cenach bardzo niskich poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14. róg Leszno, obok PKU 4229

NA LETNISKO
poleca po bardzo niskich cenach materace poduszkowe — Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Nowa 14. obok PKU. 4227

Markizety, sztuczne jedwabie, krepony. Najmodniejsze desenie poleca: M. KĘPIŃSKI, Będzin. 3826

ENCYKLOPEDJE
Trzaski okazyjnie kupi Księgarnia „Polonja". Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4476

PRZYCZEPKĘ
motocyklową kupię. — Sosnowiec, Czysta 7, Niepoń. 4470

PIANINO
dobre kupię. Wiadomość dotyczącą ceny i marki dla L. K. w Administracji. 4466

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

ROZNE

WISŁA
Śląsk Cieszyński świeżo otwarty pensjonat „Warszawianka" pokoje eleganko urządzone słoneczne, kuchnia pierwszorzędna, elektryczność, kanalizacja, łazienka. Ceny przystępne. Poleca właścicielka Marja Nieniewska 4413

PRZYJMĘ
pana na mieszkanie. Sosnowiec, Wiejska 14 m. 34. 4458

TRUSKAWIEC.
Ziemiański pensjonat „Krysia" położony centrum. Zarząd zeszłoroczny 3866

OGŁOSZENIEM
z dnia 16.X.31 r. unieważniam weksel na 1000 zł. z wystawienia Dzierwa Katarzyna. będący w posiadaniu Alfreda Oczkowskiego z Niwki. Ostrzegam jeszcze raz nabywców, bowiem weksel został wykradziony i czeka na sprawę sądową, przeto żadnej odpowiedzialności nie biorę. Katarzyna Dzierwa. 4455

OBUWIE
zeluje specjalność zelowania oponek i plecionek wykonuje tak jak w Katowicach. solidnie, elegancko i punktualnie oraz posiadam dziecinne obuwie. Sosnowiec koło Urzędu Skarbowego Kowalski. 4451

SALA
przemysłowa, garaż, stajnia do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 4449

PIEC WAPIENNY
Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjnych. 3867

LEKARZ - DENTYSTA
Szymon Rudawer Sosnowiec, ul. Wspólna 4. 4447

PRACOWNIA
gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 4459

ZA DŁUGI
żony mojej Katarzyny z Oparów nie odpowiadam i płacić nie będę. Tomasz Zając, Sosnowiec, ul. Chemiczna 4428

ZAMIENIĘ
patefon walizkowy prawie nowy, na rower męski w dobrym stanie. Wiadomość: Dąbrowa Górn. Żeromskiego 24 m. 1. 4431

TANIE OBIADY
z trzech dań po 1 zł. 20. wydaje „Locarno", Sosnowiec, Sadowa 3. Specjalność: Lody po polsku. Codziennie koncert. 4126

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Mraja Furman Grudniewiczowa. 4010

INSTRUMENTY MUZYCZNE
najtaniej w Księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Pracownikom państwowym i komunalnym na raty. 4435

SKÓRKI
futerkowe przyjmuje do wyprawy i farbowania sklep Molickiego. Sosnowiec wprost Dworca. 4434



Amerykanki przepadają obecnie za kolczykami t. zw. olimpijskiemi w kształcie emblementu tegorocznej olimjady.





109



Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.